

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor
Editor-in-Chief
Jakub Z. Lichański

Zastosowania retoryki **część II** THE APPLICATION OF THE THEORY OF RHETORIC PART II

Nr 3 (38) lipiec-wrzesień, 2014
No. 3 (38) July-September, 2014



Warszawa 2014

ISSN 1733-1986

ZASTOSOWANIA RETORYKI, CZĘŚĆ II

The application of the theory of Rhetoric

Part II

Redactor numeru / Volume Editor: Jakub Z. Lichański

EDITORIAL

Szanowni Państwo,

W kolejnym numerze kwartalnika FORUM ARTIS RHETORICAE kontynuujemy temat dotyczący różnych aspektów praktycznego zastosowania teorii retoryki. Artykuł Pawła Gondka, *Dysputa scholastyczna jako przykład sporu naukowego* (*Scholastic Dispute as an Example of Scientific Discussion*) przypomina pewien ważny fragment w dziejach i zastosowań retoryki, i kształtowania kultury dyskusji akademickiej, a mianowicie problem dysputy scholastycznej. Tekst ten dobrze koresponduje z tradycją podobnych badań prowadzonych m.in. przez takie badaczki, jak Conetta Carestia Greenfield (*Humanist and Scholastic Poetics, 1250–1500*, East Brunswick, London 1981), bądź Marta Spranzi (*The Art of Dialectic between Dialogue and Rhetoric. The Aristotelian Tradition*, Amsterdam, Philadelphia PA 1981). Artykuł Katarzyny Wakuły *Retoryka wizualna i jej zastosowanie w badaniach interdyscyplinarnych* (*Visual Rhetoric and Its Use in the Interdisciplinary Studies*) pokazuje zastosowanie narzędzie retoryki do analizy problematyki interdyscyplinarnej. Głównym terenem obserwacji autorki jest proza Stefana Chwina i z tego powodu choćby jest to interesująca praca; pokazuje bowiem swoiste „przecięcie” pomiędzy badaniami retoryki, prozy i „wizualności”.

Tekst Bogumiły Lubczyńskiej-Fijołek *Mowa obrazu. Audio-wizualna retoryka filmu* (*Bild-Sprache. Die audio-visuelle Rhetorik des Films*) jest omówieniem teorii Gesche Joost, która przedstawiła zarówno w książce *Bild Sprache. Die audio-visuelle Rhetorik des Films* opublikowanej w Bielefeld w roku 2008, jak i w wydany w Bazylei, także w roku 2008, wspólnie z Arne Scheuermannem studium *Design als Rhetorik: Grundlagen, Positionen, Fallstudien*.

Redakcja informuje, iż najbliższe numery poświęci nadal tematyce zastosowań retoryki.

W roku przyszłym natomiast, przynajmniej dwa numery, będą poświęcone problemom dziejów retoryki oraz oratorstwa I Rzeczypospolitej. Także chcemy zaproponować temat ogólny — *retoryka i historiografia*.

Mamy nadzieję, iż pismo, tak jak dotąd, kwartalnik będzie służyć integrowaniu środowiska miłośników retoryki oraz propagowaniu tej wspaniałej nauki. Zawsze jednak w duchu Platonskiej idei *kalokagathia*.

Jakub Z. Lichański

Redaktor Naczelny

SPIS TREŚCI

- 3 **Editorial**
- 5 Spis treści
-
- 7 **Dysputa scholastyczna jako przykład sporu naukowego**
 Scholastic Dispute as an Example of Scientific Discussion
 Paweł Gondek
-
- 23 **Retoryka wizualna i jej zastosowanie w badaniach interdyscyplinarnych**
 Visual Rhetoric and Its Use in the Interdisciplinary Studies
 Katarzyna Wakuła
-
- 36 **Debata i negocjacje z perspektywy retorycznej krytyki gatunków**
 The debate and negotiations from the perspective of rhetorical genre criticism
 Agnieszka Budzyńska-Daca
-
- 52 **Mowa obrazu. Audio-wizualna retoryka filmu**
 Bild-Sprache. Die audio-visuelle Rhetorik des Films
 Bogumiła Fiolek-Lubczyńska
-
- 55 **Autorzy numeru**

Paweł Gondek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

DYSPUTA SCHOLASTYCZNA JAKO PRZYKŁAD SPORU NAUKOWEGO

Dysputa scholastyczna jest rodzajem dyskusji naukowej, sformułowane raz w średniowieczu na podstawie arystotelesowskiej koncepcji dialektyki. Charakter takiego sporu zorientowanego na odpieranie argumentów przeciwnika uległ zmianie w argumentację naukową; był on zarówno erudycyjny, jak i rzeczowy jeśli chodzi o uzasadnienia, stosował się do ustalonych zasad i wyraźnie wskazał cel. Podstawą rozważań są teksty zwane *questiones disputate*, których istotą są szczegółowe sposoby dyskusji przedstawione schematycznie i prezentowane w *articulus*. Zasady prowadzenia dyskursu używanego w sporze zawierają liczne warunki o charakterze pragmatycznym, których wartość jest dla dyskusji o metodologii naukowej trwała i ciągle ważna.

Słowa kluczowe: dysputa scholastyczna, dialektyka, dyskusja naukowa, Arystoteles

Zagadnienie sporu naukowego posiada w ogólnym obszarze rozumienia sporów miejsce wyjątkowe. W sporze naukowym nie chodzi bowiem o pokonanie adwersarza czy też doprowadzenie do konsensusu. Podstawowym celem sporu naukowego od wieków jest odkrywanie prawdy o świecie, któremu towarzyszy współpraca badawcza adwersarzy. Prowadzenie dyskursu naukowego zmierza nie tyle w kierunku konfrontacji stanowisk, ale ustalania twierdzeń i metod (punkt wyjścia) oraz poszukiwania na tej bazie rozstrzygnięć poznawczych właściwych dla danej dyscypliny. Zasadniczym celem wypracowania odpowiedniej formy takiej dyskusji będzie więc zapewnienie odpowiednich warunków dla rzetelnego prowadzenia badań naukowych. Ma to szczególne znaczenie dla szeroko rozumianego dziś obszaru nauk humanistycznych, w których współczesny dyskurs coraz mocniej zmierza w kierunku interdyscyplinarności, będącej źródłem inspiracji do badań. Takie podejście posiada niezaprzeczalną wartość heurystyczną, wymaga jednak metodologicznego uporządkowania, które pozwoli na rzetelne przedstawienie rezultatów badawczych. Dyskurs naukowy nie może być tylko zbiorem problemów. Dlatego wymaga stosowania procedur, odpowiednio porządkujących ten dyskurs oraz prowadzących do racjonalnych konkluzji.

Jedną z takich metod może być wypracowana w średniowieczu, a dziś już trochę zapomniana, forma dysputy scholastycznej. Sformułowana na bazie arystotelesowskiej koncepcji dialektyki dysputa stanowiła rodzaj dyskusji, która

w szczególności sposób została dopasowana do prowadzenia badań naukowych. Nie jest ona ograniczona tylko do faktu prowadzenia realnej dysputy, ale stała się podstawą do wypracowania metody, w której precyzyjny dobór zagadnień, uporządkowana struktura badawcza oraz kultura logiczna dyskusji stanowią konieczne reguły dyskursu naukowego. Wiele elementów tej metody zawiera się we współczesnych procedurach badawczych. Jednak zapomina się o dyspucie jako o całościowym akcie, wypracowanym i w sposób uzasadniony stosowanym w praktyce uniwersyteckiej. I choć dysputa scholastyczna była niejednokrotnie przez historię oceniana jako jałowa i nie posiadająca wartości naukowej, to jednak ta krzywdząca opinia nie odnajduje swego uzasadnienia w faktycznym materiale badawczym. Szczególnym przykładem mogą być zachowane do dnia dzisiejszego tzw. *questiones disputate*, które jako naukowy gatunek pisarski powstawały na bazie faktycznych dysput i stanowią jedno z zasadniczych źródeł do ich badań.

Prowadzone dotychczas badania nad dysputą scholastyczną miały na celu ukazanie przede wszystkim ich wartości historycznej oraz kontekstu występowania. Tymczasem analiza struktury oraz funkcji jakie może spełniać dysputa wydaje się być obszarem tylko w niewielkim stopniu zbadanym. Okazuje się bowiem, że ten na pozór przestarzały akt naukowy może stać się szczególnie pomocny przy wypracowywaniu współczesnych metod prowadzenia dyskursu naukowego. Przykładem mogą być badania prowadzone nad średniowiecznymi traktatami dotyczącymi formalnych warunków prowadzenia dysput (*Obligationes*), które stanowią inspirację do poszukiwań uniwersalnego modelu dla dyskursu naukowego. Dlatego wychodząc od refleksji historycznej, dotyczącej kontekstu powstania dysput, w tekście skoncentrujemy się głównie na warunkach formalnych oraz możliwościach ich zastosowania w praktyce badawczej. Przedstawione analizy nie wyczerpują zagadnienia a stanowią raczej wstępne rozpoznanie tej problematyki.

Rozwój metod uprawiania nauki w średniowieczu

Kształtowanie się metod prowadzenia dociekań naukowych we wczesnym średniowieczu wyznaczone było przez sposoby formowania się doktryny chrześcijańskiej. Dlatego zasadniczym odniesieniem przedmiotowym dla badań doktrynalnych było Pismo Święte oraz pisma Ojców Kościoła. Podstawą kształtowania się wiedzy była lektura tekstów (*lectio*), poprzez którą starano się zgłębić rozważane zagadnienie. Komentarz do lektury był właściwym rezultatem badań naukowych mistrza oraz podstawowym sposobem pracy dydaktycznej ze studentami. Prowadzenie zajęć opierało się głównie na podstawie *lectio* (dosłownie „czytania”), stanowiącego wykładanie przez mistrza tekstów kanonicznych. Metoda ta była obowiązującą formą nauczania XI i XII-wiecznych szkół. Taką formę

nauczania realizowano także w dyscyplinach opartych na modelu *artes liberales*, który w tym czasie opierał się głównie na *trivium*. Każda dyscyplina posiadała swój kanon ksiąg, na podstawie którego były prowadzone badania oraz nauczanie studentów¹. W teologii, której studiowanie rozpoczynano po ukończeniu *artes liberales*, obok Pisma Świętego i pism Ojców Kościoła, od początku XIII wieku obowiązkowym tekstem były *Sentencie* Piotra Lombarda. Stanowiły one uporządkowany zbiór źródeł patrystycznych, zawierający podstawowe prawdy wiary. *Sentencie* były dydaktyczną podstawą studiowania teologii. Napisanie komentarza do *Sentencji* stanowiło podstawę do zdobycia wstępnego stopnia naukowego „magister sentetiarum”².

Taki sposób formowania wiedzy posiadał istotne znaczenie dydaktyczne we wczesnym okresie kształtowania się szkół katedralnych, zakonnych, a później także uniwersytetów. Na jego podstawie zostały wypracowane metody egzegezy tekstów, które następnie pod postacią komentarzy stanowiły właściwą metodę pracy naukowej. Jednak ze względu na ograniczenie badań do określonego kanonu tekstów metoda ta stała się z czasem czynnikiem ograniczającym możliwości zdobywania wiedzy. Przyjęty kanon tekstów był przydatny przy nauczaniu, jednak w badaniach prowadził do pewnej stagnacji naukowej³. Z czasem forma wykładu jako *lectio* (mimo ciągłego stosowania w nauczaniu) stała się niewystarczająca do racjonalnego wyjaśniania rzeczywistości i pełniła zasadniczo tylko funkcję przygotowawczą (wprowadzającą). Wpływ na to miały przede wszystkim rozbieżności interpretacyjne występujące w „czytanych” pismach oraz powstające na tej bazie niejasności teoretyczne, a także doktrynalne, wymagające doprecyzowania.

W tym kontekście pojawiła się „kwestia” (łac. *questio*) jako metoda pracy badawczej nad tekstem, stanowiąca ukazanie trudności wymagających rozwiązania. Nie był to zupełnie nowy element w uprawianiu wiedzy. Już w starożytności zagadnienie kwestii spornej czyli *aporii* wypracował Arystoteles, wskazując że staje się ona właściwym punktem wyjścia dla badań. W swej dialektyce Stagiryta za *aporię* uznaje sądy przeciwstawne, ale posiadające równoważne uzasadnienia. Pozwalało to na odpowiednie uporządkowanie trudności oraz poprawne postawienie problemu, będące podstawą dociekań naukowych⁴. W średniowieczu

¹ Dla przykładu w dialektyce opierano się głównie na posiadanych tekstach Arystotelesa, Porfiriusza i Boecjusza. W gramatyce były to pisma Donata i Pryscjana. Natomiast w retoryce podstawę stanowiły teksty Cyserona, Kwintyliana oraz *Rhetorica ad Herennium*. Por. M.-D. Chenu OP, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. H. Rosnerowa, Kęty 2001, 77–81. Zob. także O. Weijers, *La 'disputatio' à la faculté des arts de Paris (1200–1350 environ)*. *Esquisse d'une typologie*, [Turnhout] 1995, s. 11–23.

² Zob. na ten temat M. Grabmann, *Geschichte der scholastischen Methode*, t. II, Graz 1957, s. 359–407.

³ M.-D. Chenu wskazuje, że: „Teksty ... zamiast uczyć umysły na zdobywanie wiedzy o przedmiotach poznania, stopniowo staną się same „przedmiotem” wiedzy”, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, op. cit., s. 79.

⁴ Wskazane przez Arystotelesa w *Topice* (145 b 17–19), a rozwinięte i zastosowane szczególnie w *Metafizyce* (księga III) zagadnienie *aporii* nie było w pełni znane w średniowieczu. Pisma logiczne Arystotelesa szczególnie

zagadnienie kwestii, po części zaczerpnięte z dialektyki Arystotelesa, a po części wypracowane samodzielnie w toku badań, doprowadziło do wysubtelnienia metod czytania i komentowania tekstów oraz stało się jednym z zasadniczych powodów wypracowania nowych narzędzi badawczych. Chenu wskazuje, że elementem decydującym o zmianie nastawienia badawczego było pojawienie się kwestii, rozumianej jako forma przedstawienia odczytanych z tekstu zagadnień⁵. Postawienie kwestii nie wynikało bowiem tylko z występujących w tekstach rozbieżności merytorycznych, ale także (i to jest w tym miejscu najistotniejsze) z poszukiwania głębszego zrozumienia rozpatrywanego problemu.

Należy też wspomnieć o nurcie występującym równolegle do zmian w metodzie badań, jakim był proces kształtowania się dialektyki na bazie średniowiecznych sporów doktrynalnych. Pojawili się bowiem już w X wieku myśliciele, którzy stosując w badaniach dialektykę, opierającą się na formalnych regułach prowadzenia dyskursu, starali się na tej podstawie wprowadzić nowy sposób nauczania. Jednak ich techniki zamiast udoskonalać badania zbyt często prowadziły do kontrowersji, które wynikały z przerostu form logicznych i nierzadko prowadziły do absurdalnych wręcz wniosków⁶. To stało się w XI wieku przyczyną sporu między dialektykami i antydialektykami. Towarzyszył mu opór wobec wprowadzania logicznych metod badań, szczególnie na grunt rozważań teologicznych. W skrajnym stanowisku Piotra Damianiego (1007–1070) odnajdujemy nawet stwierdzenia podważające wartość wszelkiej wiedzy świeckiej, czyli wyrastającej spoza objawienia. Dlatego też z trudem przebijiała się tendencja do w pełni racjonalnego namysłu nad wiarą. Ten niesprzyjający klimat oporu wobec dyskusji na temat prawd wiary trwał aż do czasu pojawienia się nowych „autorytetów”, proponujących inny porządek badań.

Znaczącą rolę w procesie racjonalnego i dyskursywnego podejścia do problematyki wiary odegrał św. Anzelm z Canterbury (1033–1109), jako wyraziciel nowych tendencji w nauczaniu i prowadzeniu badań. Jego praca, prowadzona pod hasłem „fides quaerens intellectum”, była wyrazem tendencji, które coraz mocniej w tym czasie dochodziły do głosu. Wiele mówiącym postulatem stał się zawarty

tzw. *logica nova*, w której skład wchodziły *Topica* i *De Sophisticis Elenchis* znane było dopiero w latach 20-tych XII wieku. Por. W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty 2001, s. 82–86. Zob. także M. Markowski, *Logica nova* w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 468–471.

⁵ Por. M.-D. Chenu OP, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, op. cit., s. 81–84.

⁶ Byli to myśliciele pozostający pod wpływem tradycji perypatetyckiej, tacy jak: Gerbert z Aurillac (zm. 1003), Anzelm z Besate zw. Perypatetykiem (zm. ok. 1070), Berengar z Tours (zm. 1086). Zob. T. J. Holopainen, *Dialectic and Theology in eleventh century*, Leiden 1996. Istotną rolę w tym sporze odgrywał stosunek do autorytetu Ojców Kościoła, a także miejsca i roli filozofii w teologii. Wśród tzw. teologów czy antydialektyków jedni wskazywali na bezużyteczność filozofii w studium teologii (np. Piotr Damiani), inni starali się racjonalnie pogłębiać wiarę poprzez badania filozoficzne z uwzględnieniem opinii Ojców Kościoła (np. Anzelm z Canterbury). Trudno jest w tym drugim przypadku zakładać, że nie posługiwali się oni w żadnym stopniu metodą dialektyczną.

w przedmowie do traktatu *Monologion* bezpośredni powód napisania tych rozważań, którym jest prośba współbraci zakonnych: „aby absolutnie nic nie było w nich dowiedzione powagą Pisma [świętego], lecz aby do uznania, że jest tak, jak się twierdzi u kresu poszczególnych dociekań, wyłożonych stylem zwyczajnym i przy użyciu ogólnie zrozumiałych argumentów oraz w formie prostej dyskusji, zmuszała od razu konieczność rozumowa i ujawnił to jasno blask prawdy”⁷. Takie podejście było wyrazem nowego ducha epoki i stało się impulsem do powstania tego, co określa się mianem metody scholastycznej. Dążono w niej do racjonalnego dyskursu, dla którego nieocenioną pomocą stawała się filozofia, a najbardziej odpowiednim podłożem metodycznym była dialektyka. W dziełach Anzelma widać już świadome stosowanie tej metody na gruncie teologii⁸. Zastosowanie filozofii oraz dialektyki jako narzędzia badań dało początek zupełnie nowemu podejściu do uprawiania wiedzy.

W kształtowaniu metody scholastycznej ważną rolę odegrało wypracowanie logicznych narzędzi badawczych. Było ono oparte głównie na traktatach Arystotelesa, jednak wymagało także uzgodnienia z tendencjami doktrynalnymi epoki. Temu procesowi towarzyszyło bardzo wpływowe odnowienie dialektyki przez Piotra Abelarda (ok. 1079–1142). Metoda wykładu Abelarda wyrażała się w krytycznym podejściu do tekstów i to nawet do pism autorów uznanych za autorytety. Poszukiwał w nich nie tylko potwierdzenia, ale przede wszystkim głębszego zrozumienia problemów teologicznych i filozoficznych. Jednocześnie wprowadzał na ten grunt nowe trudności, racjonalnie wynikające z badanego zagadnienia. Abelard zarysował koncepcję zastosowania dialektyki w uprawianiu teologii, która obok autorytetu Ojców Kościoła wprowadzała jako równie ważny czynnik *ratio* w sprawach wiary. Radykalizm takiego podejścia ujawnił się szczególnie w dziele *Sic et non*, w którym Abelard zestawiał wykluczające się fragmenty z pism Ojców Kościoła, uznawanych za autorytety, poszukując w nich nie tyle potwierdzenia, ile zrozumienia istoty problemu⁹. Dzieła Abelarda nie należy jednak traktować jako próby obalania tradycji Kościoła. Stanowi raczej zachętę do wprowadzenia na grunt badawczy obok egzegezy tekstu, także *questio* jako podstawę do rozstrzygania niejasności lub rozbieżności interpretacyjnych. Taka metoda została przyjęta i wprowadzona do dysputy.

⁷ Anzelm z Canterbury, *Monologion*, w: Anzelm z Canterbury, *Monologion. Proslogion*, przeł. T. Włodarczyk, Warszawa 1992, s. 3.

⁸ Anzelm rozróżniał porządek prawd wiary i porządek filozofii. Zieliński podkreśla, że: „sposób łączenia wiary z rozumem w jego ujęciu stał się modelem i programem całej dojrzałej scholastyki”, E. Zieliński, *Wstęp*, w: Anzelm z Canterbury, *Monologion. Proslogion*, op. cit., s. XIV.

⁹ Zob. Piotr Abelard, *Tak i nie (Sic et non)*, w: Tegoż, *Pisma wybrane II: Rozprawy*, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1969, ss. 265–511.

Należy podkreślić, że dysputa jako forma naukowego sposobu prowadzenia badań, a także narzędzie pracy dydaktycznej, była ściśle związana z funkcjonowaniem uniwersytetu, czyli miejscem, w którym wspólnie (*universitas*) prowadzi się badania i docieka prawdy. Wypracowane na tej bazie metody nauczania miały charakter wdrażania się w tok badań nauczyciela, dlatego nie mógł być studentem ten, kto nie miał mistrza¹⁰. Sam proces dydaktyczny w głównej mierze oparty był na wykładzie, stanowiącym *lectio* czyli lekturę i objaśnianie tekstu. Jednak już na początku XIII wieku jako ćwiczenia do wykładów wprowadzone zostały dysputy ćwiczebne. Natomiast rezultaty pracy naukowej magistrów (mistrzów) prezentowane były podczas otwartych dysput, regularnie organizowanych na uniwersytetach. Dysputy stanowiły więc ważną część toku studiów, dlatego dla studentów terminujących u mistrza prowadzącego dysputę były one obowiązkowe. W ramach publicznego przedstawienia pracy badawczej oraz konfrontacji ze stawianymi jej zarzutami, mistrz formułował doktrynę. Na tej podstawie powstawały teksty pisane znane jako *questiones disputate* czyli „kwestie dyskutowane”, dotyczące określonego tematu, które z czasem stały się gatunkiem literackim tekstu naukowego.

Źródłem dla ukształtowania się metod prowadzenia sporów naukowych w postaci dysput scholastycznych była arystotelesowska koncepcja dialektyki. Dzieła logiczne Arystotelesa stanowiły zasadniczy trzon metodologiczny dla badań naukowych prowadzonych w średniowieczu. Początkowo nie znano jeszcze wszystkich dzieł Arystotelesa, wchodzących w skład *Organonu*. Nauczanie filozofii oparte na jego traktatach *Categoriae* i *De Interpretatione* oraz na Porfirusza wstępie do Arystotelesa *Categoriae* (*Isagoga*) kształtowało metody badań naukowych do XIII wieku. W tym czasie Boecjusz stanowił dla średniowiecznych myślicieli podstawowy autorytet logiczny ponieważ nie tylko był twórcą dzieł z tego zakresu, ale także tłumaczem i komentatorem pism Arystotelesa, Porfirusza i Cyserona. Stał się więc zasadniczym źródłem do uprawiania logiki we wszystkich jej odmianach. Odkrycie pozostałych pism logicznych Arystotelesa spowodowało rozwój nie tylko metod uzasadniania w badaniach filozoficznych (*Analytica Priora*, *Analytica Posteriora*), ale także form uprawiania wiedzy w postaci dialektyki (*Topica*, *De Sophisticis Elenchis*)¹¹. Analityka (później zwana sylogistyką) oraz dialektyka stanowiły

¹⁰ Tak wprost głosił statut legata papieskiego dla Sorbony z 1215 roku: „Nullus sit scholaris Parisius qui certum magistrum non habeat”, *Chartularium Universitatis Parisiensis*, T. I, ed. Denifle OP, A. Chatelain, Paris 1889, p. 79.

¹¹ Pełny zestaw dzieł logicznych podaje Ph. Boehner OFM, *Medieval Logic. An Outline of Its Development from 1250 to c. 1400*, Manchester University Press 1952, p. 1–5. Czas odkrycia i wprowadzenie do edukacji uniwersyteckiej tych dzieł wyznaczały określenia *logica vetus* i *logica nova*. Por. M. Markowski, *Teoretyczne podstawy dialogu filozoficznego i teologicznego na średniowiecznych uniwersytetach*, „Studia Warmińskie” XLI-XLII (2004–2005), s. 33–34.

dwie podstawowe zasady formułowania wiedzy naukowej. Pierwsza kształtowała reguły krytycznego myślenia, druga natomiast reguły prowadzenia dyskusji. I tak też była uprawiana na średniowiecznych uniwersytetach.

Ogólne zasady prowadzenia dysputy

Wyróżnione przez Arystotelesa w traktatach *Topica* i w *De Sofisticis Elenchis* typy argumentacji stosowanych w dyskusji stały się na trzynastowiecznych uniwersytetach podstawą rozróżniania oraz stosowania metod prowadzenia dysput. Stagityta nie dążył do wypracowania jednego uniwersalnego sposobu dyskutowania, ale rozróżniał je ze względu na cele jakim służyły. Wskazywał on na argumentację demonstratywną, która ma na celu wydobycie prawdy i opiera się na związkach koniecznych; argumentację dialektyczną, jako na metodę dochodzenia do tez prawdopodobnych; argumentację peirastyczną (nakłaniającą), mającą charakter ćwiczebny oraz argumentację sofistyczną mającą na celu zwycięstwo w sporze¹². Przekazane przez Boecjusza w jego komentarzu do *De Sofisticis Elenchis* wymienione cztery rodzaje argumentacji stały się podstawą podziału metod prowadzenia dysput w scholastyce. Boecjusz wyróżnił: *disputatio doctrinalis* czyli dysputę demonstratywną, w której wychodzi się od prawdziwych przesłanek i dąży do poznania prawdy; *disputatio dialectica*, która ma za zadanie usunąć niepewność i wzmocnić rozwiązanie prawdopodobne, wychodzi się w niej od przesłanek prawdopodobnych, mając na celu sformułowanie opinii; *disputatio tentativa* (dysputa ćwiczebna), mająca cel praktyczno-dydaktyczny czyli uczyć wypróbowania w dyskusji adwersarza oraz zbadać siłę jego argumentów; *disputatio sophistica* (zwana też *contetiosa*), która ma na celu usprawnienie umysłu w dobieraniu argumentów służących do pokonania przeciwnika¹³. Na tej podstawie ukształtowały się wypracowane przez scholastykę w XIII wieku sposoby prowadzenia dysput.

Dysputa od początku miała naturę rzeczywistej dyskusji, będącej formą naukowego sporu między mistrzami. Jednak celem dysputy nie był sam spór, ale rzetelne rozważanie problemu połączone z logiczną umiejętnością posługiwania się wiedzą. Dysputa polegała na wymianie argumentów w celu przekonania jednej ze stron o słuszności lub niesłuszności danej tezy lub stanowiska. W dyspucie brali udział broniący tezy (*defendens*) i atakujący (*arguens*) tezę. *Arguens* starał się

¹² Por. Arystoteles, *Topica* VIII 159a 25–39, *De Sofisticis Elenchis* 165b 1–12, Aristotelis, *Opera*, ex recensione I Bekkeri, Ed. 2 quam curavit O. Gigon, Berolinii 1960–61. Polskie tłumaczenie tytułu traktatu *De Sofisticis Elenchis* jako *O dowodach sofistycznych* wprowadza pewne nieporozumienie. Nie są to bowiem dowody, ale raczej refutacje (tak jest ono tłumaczone np. w tradycji anglosaskiej), czyli sposoby obalania argumentów strony przeciwnej. Dlatego używamy tu łacińskiego tytułu tego dzieła.

¹³ Por. Boetius Severinus, *Elencorum Sophisticorum Aristotelis Libro Duo Interpretatio*, Patrologia Latina 64, ed. J. P. Migne, Paris 1878–1890, I, cap. II, 1009 BCD.

poprzez różne formy argumentacyjne podważyć lub zanegować tezę. Natomiast *defendens* miał za zadanie bronić tezy oraz tropić błędy w dowodzeniu atakującego. Ostatecznie dysputa miała na celu doprowadzenie do wykazania niepowątpiewalności głoszonej doktryny. Ten akt naukowy wiązał się z postawieniem kwestii oraz sposobami jej rozstrzygnięcia. Dopiero z czasem ukształtowały się ściśle reguły prowadzenia dysput, które nabrały wymiaru nie tylko naukowego, ale i dydaktycznego. W praktyce uniwersyteckiej podstawowym podziałem dysput wypracowanym na gruncie scholastyki, a wyróżnionym ze względu na formę i zakres, stał się podział na dysputę zwyczajną (*disputatio ordinaria*) i dysputę nadzwyczajną (*disputatio extraordinaria*). Ich specyfika była głównie związana z organizacyjną stroną dysputy.

Dysputa zwyczajna polegała na rozważaniu postawionego przez mistrza zagadnienia, które po zakończeniu dysputy stawało się podstawą do sformułowania doktryny, będącej wykładnią mistrza na dany temat. Ważna staje się też struktura organizacyjna dysputy, która w przypadku dysputy zwyczajnej była powiązana z porządkiem uniwersyteckim i stanowiła jej element dydaktyczny. Dlatego takie dysputy były urządzane w czasie regularnych zajęć dla całej wspólnoty uniwersyteckiej. Dysputa składała się z dwóch spotkań (z tego powodu najczęściej była rozłożona na dwa dni). Pierwsze spotkanie stanowiło właściwą *disputatio* i miało przebieg podporządkowany regułom dyskusji. Na tym spotkaniu mistrz formułował tezę i kierował dysputą, ale głównym dysputantem był wyznaczony przez niego bakałarz, na którym spoczywał właściwy ciężar dyskusji. Obiekcje do przedstawionej tezy zgłaszać mogli inni mistrzowie, bakałarze, a także studenci. Odpowiadał na nie bakałarz (z ewentualną pomocą mistrza), którego zadaniem było też pilnowanie poprawności formalnej w dysputacie. Druga sesja, odbywająca się następnego dnia, zwana była *determinatio magistralis*. Stanowiła ona właściwą odpowiedź mistrza i odbywała się bez dodatkowej dyskusji. W ramach *determinatio* mistrz logicznie i merytorycznie porządkował zarzuty oraz formułował doktrynę na dany temat.

Drugi typ dysputy czyli dysputa nadzwyczajna posiadała bardziej skomplikowaną, a zarazem bardziej widowiskową postać. Dysputa nadzwyczajna znana była bardziej pod nazwą *disputatio quodlibetale* (od łac. *quod libet* — co się komu podoba) i została wprowadzona do zwyczajów uniwersyteckich w połowie XIII wieku w Paryżu¹⁴. W tym rodzaju dysputy dobór tematów był dowolny, a o ich wyborze decydowało audytorium, złożone nie tylko z magistrów, bakałarzy czy studentów, ale także z osób spoza uniwersytetu. Takie dysputy były organizowane

¹⁴ Wskazuje się na Tomasza z Akwinu i Gerarda z Abbeville jako na pierwszych mistrzów, którzy zaczęli organizować tego typu dysputy. Por. P. Glorieux, *Les Question Disputées de Saint Thomas et leur suite chronologique*, „Recherches de théologie ancienne et medievale” IV (1932), s. 23–24.

tylko dwa razy do roku, w drugi tydzień adwentu i trzeci lub czwarty tydzień wielkiego postu (takie terminy przygotowania do największych świat chrześcijańskich jeszcze bardziej podkreślały rangę tych wydarzeń). W dyspucie udział brał głównie mistrz, który pracował w nich nad zbudowaniem własnego autorytetu, prezentując swą wiedzę i warsztat naukowy. Formalna organizacja tego rodzaju dysput podobna była do tej, stosowanej przy dyspucie zwyczajnej, a więc występowało właściwe *disputatio* oraz *determinatio magistralis*. Natomiast problemy do dyskusji były stawiane mistrzowi przez zróżnicowane audytorium i posiadały szeroki zakres tematyczny, a także różne stopnie trudności podejmowanych zagadnień. Dlatego w trakcie *disputatio* mistrz udzielał tylko ogólnikowych odpowiedzi, wymaganych dla podtrzymania dyskusji oraz ujawnienia węzłowych trudności, które pojawiały się w zarzutach. Natomiast na pytania zbyt szczegółowe mógł nie odpowiadać w pierwszym dniu dysputy, natomiast na pytania zbyt błahe wcale nie musiał udzielać odpowiedzi. W trakcie dysputy mistrz miał prawo odrzucenia problemu, lecz to spotykało się z dezaprobatą audytorium¹⁵.

Dysputy posiadały także specjalne *instrumentarium* terminologiczne, które miało za zadanie porządkować jej przebieg, w aspekcie logicznej poprawności prowadzenia sporu. W ten zakres wchodziła specjalnie wypracowana terminologia dialektyczna, która wspomagała przebieg dysputy¹⁶. Odnosiła się ona do poszczególnych etapów przedstawianej argumentacji i pozwalała na wprowadzanie precyzyjnych rozróżnień przy uznawaniu przesłanek czy wniosków. Stosowana terminologia techniczna stanowiła nie tylko formalną otoczkę dla dysputy, ale wspomagała również jej sprawny przebieg. Jeśli pozwalał na to merytoryczny tok dyskusji można było np. poprzez sformułowanie: *transeat argumentum* pominąć cały dowód przedstawiony przez dyskutanta, jako nie należący do rozważanego zagadnienia. Występowały w dyspucie odpowiednie sformułowania dotyczące wartości logicznej samych przesłanek (*concedo* jako przyjęcie przesłanki za prawdziwą lub *nego* jako zaprzeczenie prawdziwości przesłanki) oraz dotyczące wszelkiego rodzaju rozróżnień (*distinguo*). Miało to na celu nie tylko uporządkowanie dysputy od strony formalnej, ale także zapewnienie jej odpowiedniego przebiegu w aspekcie organizacyjnym. Dlatego w dyskusji tak istotną rolę odgrywała znajomość błędów logicznych, w tym szczególnie sofizmatów. Ich klasyfikacja

¹⁵ Powody odrzucenia problemu mogły być różne, nie tylko ze względu na brak wiedzy, ale także ze względu na prowokacyjny charakter pytań, np. dotyczące spraw osobistych. Por. P. Glorieux, *La littérature quodlibétique* II, Paris 1935, ss. 10–11.

¹⁶ Formalne zasady prowadzenia dysput były najczęściej zawarte w traktatach zwanych *Obligationes*, które stanowiły od XIII wieku swoisty gatunek literatury naukowej. Por. E. J. Ashworth, *Obligationes Treatises: A Catalogue of Manuscripts, Editions and Studies*, „Bulletin de Philosophie Médiévale” 36, 1994, pp. 118–47. Zob. także S. L. Uckelman, *Medieval Disputationes de obligationibus as Formal Dialogue Systems*, „Argumentation” 27 (2013), pp. 143–166.

znana już była w średniowieczu z pism Arystotelesa i Boecjusza¹⁷. Jednak wszystkie reguły występujące w dyspucie miały na celu podporządkowanie każdego z tych elementów głównemu celowi, którym było postawienie i rozwiązanie problemu.

Takie metody prowadzenia dysput znalazły swoje odzwierciedlenie w formie literackiej jako gatunki tekstów naukowych, które występowały w postaci *questiones disputate* lub *questiones quodlibetales* i stały się kwintesencją twórczości naukowej scholastyki. Charakterystyczną cechą tych tekstów jest ich racjonalne uporządkowanie, dominujące nad występującymi w dyskusji elementami pozaracjonalnymi, wynikającymi z faktycznie zaistniałych warunków prowadzenia dysputy (np. czynników emocjonalnych)¹⁸. Poddanie tekstu schematom formuł czysto intelektualnych podkreślało ich walor naukowy, w którym eliminowano wszelkie pozaracjonalne elementy prowadzenia dyskusji. Z tej racji analiza literackich form przedstawiania kwestii dyskutowanych posiada szczególne znaczenie dla naukowej egzegezy problemów. Jednak pozostaje ona wyznaczona przez kolejne etapy badawcze, dla których punktem wyjścia oraz sposobem prowadzenia dyskursu była faktyczna dysputa. To na jej gruncie ukształtowało się wstępne badanie problemu oraz weryfikacja stawianych przez mistrza tez i warunków ich uzasadniania. Dążono w nich do uzyskania tez najogólniejszych, dlatego do dyskusji nadawały się tezy wymagające tylko pracy umysłowej, możliwe do uzasadnienia przez racjonalną argumentację, bez odwoływania się do doświadczenia. Takie warunki prowadzenia dysput odnoszą się przede wszystkim do nauk teoretycznych (w średniowieczu szczególnie do szeroko pojętej filozofii oraz teologii).

Articulus jako schemat metody prowadzenia dyskursu naukowego

Szczególne znaczenie dla odzwierciedlenia specyfiki dysputy ma analiza jej elementu składowego jakim jest artykuł (*articulus*). Wypracowana w ramach scholastycznego piśmiennictwa naukowego forma artykułu stanowi określoną całość, która przy rozważaniu jakiegoś zagadnienia wyznacza jednostkowy problem. Struktura artykułu najwierniej odzwierciedla schemat występujący w dyskusji nad problemem¹⁹. Z wielości zagadnień poruszanych w dyspucie *articulus*

¹⁷ Wyjątkowe znaczenie w tym aspekcie posiadał traktat Arystotelesa *De Sophisticis Elenchis*, który był komentowany przez Boecjusza, a także stanowił inspirację dla powstania wielu dzieł na ten temat w okresie scholastyki. Zob. L. M. de Rijk, *Logica modernorum. A contribution to the history of early terminist logic*, vol. I: *On the Twelfth Century Theories of Fallacy*, Assen 1962.

¹⁸ Te jednak stawały się dodatkowym elementem próby dla mistrza, co miało znaczenie szczególnie przy dysputach kwodlibetalnych. Taki zachowany zapis dysputy kwodlibetalnej przedstawił P. Glorieux w pierwszej części swojej pracy *La littérature quodlibétique de 1260 à 1320*, Kain 1925, s. 307–347.

¹⁹ Zob. na ten temat F. A. Blanche, *Le vocabulaire de l'argumentation et la structure de l'article dans les ouvrages de saint Thomas*, "Revue des sciences philosophiques et theologiques" 14(1925), ss. 167–187.

stanowi jednostkę porządkującą rozważaną problematykę. Dokonuje się tego poprzez wyodrębnienie i rozwiązanie szczegółowego problemu wchodzącego w skład badanego zagadnienia. To jednak nie oznacza, że artykuł stanowić może autonomiczną jednostkę (choć wielość poruszanych problemów może na pierwszy rzut oka sprawiać wrażenie braku wewnętrznej spójności rozpatrywanej kwestii). Artykuł jest wpisany w ciąg zagadnień, które składają się na problematykę całej kwestii i pełni w niej rolę koniecznego elementu w prowadzonym dyskursie. Z tej racji kwestia dyskutowana jest zbiorem artykułów, koniecznych do prawidłowego rozwiązania problemu oraz przedstawienia go w formie naukowej. Struktura artykułu staje się więc formalną podstawą dla wyrażenia dyskursywnego sposobu prowadzenia badań naukowych.

Występujące w artykule elementy stanowią przełożenie, uporządkowanych od strony formalnej, zasadniczych części dyskusji. Nie jest to dyskusja nad tezą, ale próba sformułowania tezy. Z tej racji organizacja artykułu jest wyrazem dyskursywnego sposobu prowadzenia badań naukowych i wyznacza poszczególne etapy badawczego namysłu nad problemem. W porządku strukturalnym artykułu pojawiają się więc nie tylko analizy problemu, ale przede wszystkim konfrontacja z tezami przeciwnymi, w której problem zostaje uwyraźniony we wszystkich podstawowych aspektach. To pozwalało na odpowiednie przygotowanie rozstrzygnięć badawczych w danym zakresie, które nie miały na celu zwycięstwa w sporze, ale rozwiązanie postawionego problemu badawczego. Dlatego stały się podstawą do powstania *questiones disputate* jako odrębnego gatunku tekstu naukowego. Zachowane *questiones disputate* wyróżniają się rzetelnością i precyzją prowadzenia takiego dyskursu, a jednocześnie odsłaniają faktyczne spory doktrynalne występujące w scholastyce XIII i XIV wieku.

Zasadniczym sposobem inicjowania dyskusji było postawienie zagadnienia (*status quaestionis*), z którym łączyło się nie tylko rozważanie problemu, ale też wyjaśnienie podstawowych pojęć oraz wstępne definicje. Bazą dla właściwego postawienia problemu było właściwe sformułowanie pytania. Specyfika pytań problemowych stosowanych w dyspucie była uwarunkowana regułami zdobywania wiedzy, w których odwoływano się do arystotelesowskiej koncepcji poznania diaporetycznego²⁰. Pytanie uwarunkowane więc było regułami odpowiadającymi dyspucie, dlatego nie mogło mieć formuły otwartej. Nie mogło też stanowić pytania dopełnienia, którego formuła niekoniecznie musi prowadzić do jednoznacznych odpowiedzi. Z tej racji tylko pytania rozstrzygnięć, które zawierają partykułę: „czy...?” „*utrum...*?” i wymagają jednoznacznej odpowiedzi: „tak” lub „nie”,

²⁰ Ta koncepcja dochodzenia do wiedzy doskonałej polegająca na postawieniu aporii, poprzez rozważanie racji za i przeciw w procesie *diaporezy*, prowadzi do *euporii* czyli rozwiązania trudności. Por. Aristotelis, *Metaphysica*, 995 a 24–995 b 4.

mogą stanowić odpowiednią podstawę dla dysput²¹. Pytanie rozstrzygnięcia jest zasadniczym powodem zawiązania sporu w dyskusji, a jednocześnie stanowi też możliwość właściwego rozwiązania problemu. To pokazuje, jak istotne znaczenie mają pytania dla prowadzenia dysputy. Wyznaczają one faktyczny obszar rozważań oraz mają wpływ na rozwiązanie postawionego problemu.

Następujące w artykule po zadaniu pytania sformułowanie *videtur quo* — „wydaje się, że” jest momentem na postawienie wstępnych tez, która nie musiały oznaczać poglądu zgodnego ze stanowiskiem *defendensa*. W tym miejscu dokonuje się bowiem zebranie argumentów za wstępną tezę, a następnie argumentów przeciw tezie, co jest zabiegiem badawczym mającym na celu uwzględnienie wszelkich aporii, występujących w kontekście rozpatrywanego zagadnienia. Z tej racji występujące w artykule sformułowania *videtur quo sic* na przywołanie argumentów za wstępną tezę oraz *sed contra* na przywołanie argumentów przeciwnych tym pierwszym, co nie oznaczało argumentów ani *defendensa*, ani *arguensa*. Była to bowiem próba zebrania wszelkich obiekcji (racji), które dotyczą postawionego w *datum questionis* pytania zasadniczego problemu do rozważenia²². W faktycznie prowadzonej dyspucie ten etap był zasadniczy, ponieważ postawienie zarzutów oraz wstępne ich odparcie stanowiło główny program pierwszego dnia dysputy. W tekstach natomiast ten etap polegał na przywołaniu stanowisk badaczy, którzy tę problematykę rozpatrywali w swoich pracach.

Zakorzeniona w tradycji scholastycznej metoda indukcji doksograficznej swoje ugruntowanie miała również w pismach Arystotelesa. W większości swych systematycznych traktatów Stagiryta przywoływał poglądy poprzedników oraz poddawał je krytycznej analizie w celu wydobywania wszelkich kontekstów badawczych dotyczących rozpatrywanego zagadnienia²³. Stanowiło to element heurystyczny, który pozwalał na ujrzenie rozważanego zagadnienia w szerszym świetle występujących już rozwiązań. Regułą było odwoływanie się przy określonym zagadnieniu do prekursora nurtu, na bazie którego formułowana była obiekcja. W ramach tej metody na gruncie scholastyce pojawia się jeszcze jeden ważny element, który staje się równocześnie formą argumentacyjną. Jest to argument opierający się na odwołaniu do *auctoritas*. Połączenie tych dwóch aspektów w całość posiadało w dyspucie ważne miejsce. Powoływanie się na autorytet było formą argumentacji

²¹ Jest to kolejny postulat wywodzący się z dialektyki Arystotelesa. Por. Aristoteles, *Topica* VIII 158a 14–24. Zob. także E. Stump, *Dialectic and Its Place in the Development of Medieval Logic*, Cornell University Press, Ithaca 1989, s. 12–15.

²² Chenu wskazuje, że: „terminy *obicere*, *obiectio*, jako takie wcale nie zawsze mają znaczenie, które dziś nadajemy słowu „obiekcja”; *obicere* to tyle, co *inducere rationes*, podawać racje przemawiające na korzyść jednego lub drugiego stanowiska, a nie przeciwstawiać jakiś fakt czy rozumowanie tezie uprzednio ustalonej”, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, op. cit., s. 91. Zob. także F. A. Blanche, *Le vocabulaire de l'argumentation*, op. cit., s. 176–179.

²³ Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługują traktaty: *Metaphysica* i *De anima*.

stosowaną w nauczaniu już we wczesnym średniowieczu, a także ściśle łączyło się z metodą prowadzenia badań naukowych. Z czasem dawna reguła powoływania się na *auctoritas* jako kanonu przywoływanych powszechnie autorów została poddana krytyce (w dużej mierze za sprawą Abelarda) i przy wskazywaniu na rozwiązanie danego problemu zaczęto powoływać się tylko na znawców w określonej dziedzinie²⁴.

Po zebraniu argumentów za i przeciw następowała właściwa odpowiedź, która była przedstawiana w formie jednolitej wypowiedzi. Ta część artykułu rozpoczynała się od słów *respondeo dicendum*, czyli *odpowiadam stwierdzając* i stanowiła zebranie całego materiału, wydobytego w ramach stawiania obiekcji. *Respondeo dicendum* stanowiło właściwą odpowiedź mistrza, która była propozycją rozwiązania danego problemu. Jednocześnie była zapisem występującego w rzeczywistej dysputacie *determinatio*²⁵. Na bazie *respondeo* mistrz formułował doktrynę na dany temat, która w swej treści musiała także uwzględniać stawiane w dysputacie zarzuty. Jednak w tej części artykułu mistrz bezpośrednio się do nich nie ustosunkowywał, porządkując je tylko w kontekście całości problematyki. Dopiero po właściwym wykładzie mistrza występowała jeszcze osobno w ramach *determinatio* odpowiedź na przywołane zarzuty (*responsiones de obiecta*). Były to odpowiedzi udzielane z perspektywy sformułowanej doktryny i miały na celu sprzyjać jej doprecyzowaniu. W związku z tym były one ustawiane w dwóch porządkach, odpowiedzi na argumenty za tezą wstępną (*pro*) oraz odpowiedzi na argumenty przeciw tezie wstępnej (*contra*).

Problematyka zawarta w artykule była tylko niewielką częścią badawczą *questiones disputate*, które dotyczyły fundamentalnych zagadnień dla danej dziedziny. Artykuł od strony treściowej stanowił tylko przyczynek do badania jakiegoś szerszego zagadnienia²⁶. Taka formuła prowadzenia badań miała za zadanie wszechstronne rozpatrzenie danej problematyki poprzez wprowadzenie odpowiednich podziałów i rozróżnień. Wypracowana na gruncie scholastyki metoda prowadzenia dyskursu naukowego w ramach *disputatio* pozwalała na gruntowne rozważenie problemu zarówno od strony jego genezy, jak też samej struktury. Poprzez odwołanie się do różnych nurtów badawczych w danej dziedzinie

²⁴ Było to zalecenie zasugerowane już w pismach Arystotelesa, a by w dyskusji filozoficznej powoływać się na najwybitniejszych w tej dziedzinie, por. *Topica*, 100 b. O sposobach powoływania się na autorytety w scholastyce por. M.-D. Chenu, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, op. cit., s. 120–142. Wiele ciekawych uwag w odniesieniu do rozważań teologicznych przywołuje P. Roszak w tekście *Autorytet w poszukiwaniu mądrości. Wokół koncepcji auctoritas w teologii św. Tomasza z Akwinu*, „Człowiek w Kulturze” 22 (2011/12), s. 67–90.

²⁵ Właściwie *determinatio* miała stanowić odpowiedź (*responsio*) i rozwiązywanie (*solutio*) problemu przedstawionego w artykule, por. F. A. Blanche, *Le vocabulaire de l'argumentation*, op. cit., s. 184–185.

²⁶ Przykładowo zbiór *Questiones disputate* Tomasza z Akwinu obejmował rozważania o różnych zagadnieniach jak np.: *De potentia*, *De malo*, *De anima*, *De veritate*. Każda z tych kwestii dyskutowanych składała się z kwestii szczegółowych, a te z artykułów.

było możliwe osadzenie badanego zagadnienia w szerszym kontekście teoretycznym i historycznym. To wpływało na bogactwo metodologiczne oraz treściowe prowadzenia badań. Natomiast w aspekcie strukturalnym pozwalało na szczegółowe dystynkcje zagadnienia rozważanego w ramach artykułu. Z tej racji *disputatio* było nie tylko metodą prowadzenia badań, ale jednocześnie stało się skuteczną metodą dydaktyczną, która do uprawiania nauki odpowiednio przygotowywała.

Wnioski

Dysputa scholastyczna stanowi wyjątkowy przykład prowadzenia sporu opartego na określonych wymogach formalnych, odpowiadających przedmiotowo i metodycznie regułom prowadzenia dyskursu naukowego. Istotnym elementem dysputy jest jej dialektyczna formuła, w ramach której starano się urzeczywistnić specyfikę procesu racjonalnego dociekania prawdy o świecie. Tego typu forma wykładu była najpopularniejszym sposobem realizacji zadań naukowych i właściwym warsztatem badacza. Zachowane pisma w postaci kwestii dyskutowanych (*questiones disputate*) i dysput kwodlibetalnych (*disputatio quodlibetale*) ukazują realny wymiar tak prowadzonych badań, które stały się podstawą pracy naukowej. Ukształtowanie się scholastycznej formy dyskursu naukowego zostało rozpowszechnione szczególnie w XIII i XIV wieku, gdy nastąpił gwałtowny rozwój uniwersytetów. Charakteryzująca się precyzją logiczną oraz możliwościami badawczymi dysputa stanowiła bowiem także nieocenioną pomoc dydaktyczną, jako sposób przekazywania wiedzy oraz metody przyswajania pracy badawczej przez studentów. W tym kontekście dysputa scholastyczna stanowiła przykład dość wyjątkowy, ponieważ odpowiadała postulatowi dbałości o precyzję i poprawność logiczną badań, które za sprawą pism logicznych Arystotelesa zdominowały ówczesny dyskurs naukowy.

Dysputa scholastyczna stanowi nie tylko rodzaj sporu naukowego, ale jest wyrazem procesów badawczych, dążących do wyjaśnienia postawionego problemu. Można ją ze względu na strukturę formalną zawartą w *articulus* nazwać sporem syntetyzującym problem. W strukturze dysputy zasadnicze staje się odwołanie do *aporii* jako fundamentu powstania refleksji naukowej. *Aporia* oraz wynikająca z niej refutacja nie występują jednak w kontekście dążenia do pokonania adwersarza. Zastosowane w dysputacji scholastycznej reguły prowadzenia dyskursu, stawiające na drugim planie samych dyskutantów, stanowią postulat badawczy wyjątkowo pożyteczny. Koniecznym warunkiem dysputy jest sformułowanie rozwiązania, a nie pozostanie tylko na etapie stawiania pytań, czy też badania mocy i poprawności samych argumentów. Najlepiej świadczą o tym obiekty, traktowane w dysputacji nie tylko jako sprzeciw formalny, ale jako przywoływane racje,

mogące oświecić problem z różnych punktów widzenia. To pozwala na erudycyjne i rzeczowo uzasadnione prowadzenie badań, w ramach określonych reguł oraz samego celu dyskusji. Wszechstronne rozważanie racji i podawane w tym świetle rozwiązania, mające na celu dociekanie prawdy o świecie, wyznaczają zasady prowadzenia dyskusji.

We współczesnych sposobach prowadzenia dyskursu naukowego możemy z powodzeniem odwołać się do wypracowanych w dysputach scholastycznej wzorców postępowania badawczego. Reguły stosowane w dysputach zawierają wiele warunków o charakterze pragmatycznym, które dla metodologii dyskusji naukowych posiadają nieprzemijającą wartość. Z tej perspektywy ocenianie dysputy scholastycznej jako synonimu dyskusji jałowej, nie wychodzącej poza formalizm dialektyczny, które towarzyszy jej już od czasów renesansu, wydaje się być nieuzasadnioną i krzywdzącą generalizacją. Formalizm stanowi jeden z podstawowych błędów w dyskusji. Jednak zupełne odrzucenie formalnych warunków w prowadzeniu merytorycznego sporu naukowego w konsekwencji prowadzi do braku poprawności i rzeczowości dyskusji. Tymczasem rozwiązanie zaproponowane w dysputach scholastycznej wskazuje na pierwszeństwo strony merytorycznej, która jednak musi opierać się na formalnych regułach, stanowiących konieczne narzędzie każdej dyskusji.

Bibliografia

- Abelard P.**, *Pisma wybrane II: Rozprawy*, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1969.
- Anzelm z Canterbury**, *Monologion. Proslogion*, przeł. T. Włodarczyk, Warszawa 1992.
- Aristotelis**, *Opera*, ex recensione I. Bekkeri, Ed. 2 quam curavit O. Gigon, Berolinii 1960–61.
- Ashworth E. J.**, *Obligationes Treatises: A Catalogue of Manuscripts, Editions and Studies*, „Bulletin de Philosophie Médiévale” 36, 1994, s. 118–47.
- Blanche F. A.**, *Le vocabulaire de l'argumentation et la structure de l'article dans les ouvrages de saint Thomas*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques” 14(1925), ss. 167–187.
- Boetius Severinus**, *Elencorum Sophisticorum Aristotelis Libro Duo Interpretatio*, Patrologia Latina 64, ed. J. P. Migne, Paris 1878–1890.
- Ph. Boehner OFM**, *Medieval Logic. An Outline of Its Development from 1250 to c. 1400*, Manchester University Press 1952.
- Chartularium Universitatis Parisiensis*, T. I, ed. H. Denifle OP, Ae. Chatelain, Paris 1889.
- Chenu M.-D. OP**, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. H. Rosnerowa, Kęty 2001.
- Glorieux P.**, *Les Question Disputées de Saint Thomas et leur suite chronologique*, „Recherches de théologie ancienne et médiévale” IV (1932), s. 5–33.
- Glorieux P.**, *La littérature quodlibétique II*, Paris 1935.
- Grabmann M.**, *Geschichte der scholastischen Methode*, t. II, Graz 1957.
- Holopainen T. J.**, *Dialectic and Theology in eleventh century*, Leiden 1996.
- Markowski M.**, *Logica nova w: Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 468–471
- Markowski M.**, *Teoretyczne podstawy dialogu filozoficznego i teologicznego na średniowiecznych uniwersytetach*, „Studia Warmińskie” XLI-XLII (2004–2005), s. 33–40.

- Rijk L. M. de**, *Logica modernorum. A contribution to the history of early terminist logic*, vol. I: *On the Twelfth Century Theories of Fallacy*, Assen 1962.
- Roszak P.**, *Autorytet w poszukiwaniu mądrości. Wokół koncepcji auctoritas w teologii św. Tomasza z Akwinu*, „Człowiek w Kulturze” 22 (2011/12), s. 67–90.
- Seńko W.**, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty 2001.
- Stump E.**, *Dialectic and Its Place in the Development of Medieval Logic*, Cornell University Press, Ithaca 1989
- Uckelman S. L.**, *Medieval Disputationes de obligationibus as Formal Dialogue Systems*, „Argumentation” 27 (2013), pp. 143–166.
- Weijers O.**, *La ‘disputatio’ à la faculté des arts de Paris (1200–1350 environ). Esquisse d’une typologie*, [Turnhout] 1995.

Scholastic Dispute as an Example of Scientific Discussion

Scholastic dispute is a kind of scientific discussion, once formulated in Middle Ages based on the Aristotelian concept of dialectics. The nature of the dispute-oriented refute your argument has changed in the scientific arguments; he was both erudite and kind when it comes to justification, followed the established rules and clearly stated goal. Refutation-oriented character of such dispute gave way to conducting the scientific argument that was both the erudite and matter-of-fact justified, within established rules and with clearly pointed goal. The base for investigation the scholastic disputes today are the texts called *questiones disputate*, the heart of which is the detailed method of discussion schematically shown and presented in *articulus*. The rules for the conduct of discourse used in the dispute include numerous of a pragmatic conditions, whose value is to a durable and still valid discussion of scientific methodology.

Key words: scholastic dispute, dialectic, scientific discussion, Aristotle

Katarzyna Wakula
Uniwersytet Warszawski

RETORYKA WIZUALNA I JEJ ZASTOSOWANIE W BADANIACH INTERDYSCYPLINARNYCH

Tekst opisuje możliwości zastosowania jednego z najnowszych projektów badawczych — retoryki wizualnej w analizach i interpretacjach utworów o charakterze intermedialnym. Artykuł odpowiada na pytanie o miejsce retoryki wśród współczesnych projektów metodologicznych (takich, jak semiotyka czy hermeneutyka) i traktuje o utwierdzonych tradycją związkach retoryki ze sztuką. Kreśli także etapy retoryczno-wizualnego postępowania badawczego na przykładzie *Krótkiej historii pewnego żartu* Stefana Chwina.

Słowa kluczowe: retoryka, retoryka wizualna, intermedialność Stefan Chwin

Liczba tekstów teoretycznych poświęconych retoryce wskazuje na wzmożone zainteresowanie tą dziedziną we współczesnych badaniach interdyscyplinarnych. Jak pisze Seweryna Wysłouch: „właśnie retoryka wypracowała instrumentarium pozwalające opisać przekształcenia na poziomie syntaksy, sposoby odchodzenia od *ordo naturalia*, typy operacji dokonywane na tekstach, niezależnie od użytego tworzywa. W przeciwieństwie do szeregu pojęć szczegółowych z zakresu poetyki (...) figury retoryczne doskonale nadawały się do analizy utworów heterogenicznych” (Wysłouch 2006: 16). Celem niniejszego tekstu jest dowiedzenie, że dyscyplina ta dostarcza narzędzi do badań tekstów hybrydycznych, których *nota bene* obecność we współczesnej kulturze wizualnej odznacza się niesłychaną wręcz intensywnością.

Obserwowany dziś powrót do retoryki dokonuje się niejako poprzez semantykę. Wyrażam przekonanie, że semiotyka, wspólnie z retoryką i hermeneutyką poststrukturalną, dostarczają narzędzi pozwalających zinterpretować różnorodne typy relacji słowno-obrazowych w literaturze intermedialnej. Przy czym intermedialność rozumiem tutaj jako pewien szczególny sposób myślenia o nacechowanej interdyscyplinarności i intertekstualności współczesności. W myśl założenia przedstawionego przez Andrzeja Hejmeja, wszelkie teksty, w których zachodzi efekt kopiowania, są dziełami intermedialnymi (Hejmej 2013: 105). Mowa tu zatem o dziełach nacechowanych *obrazowością* takich, jak np.: utwory literackie opisujące dzieła sztuki (np. ekfrazy) oraz te wykazujące związki z innymi sztukami pod względem stylu czy techniki artystycznej, dzieła sztuki interpretujące

opowieść (tzw. story), utwory podejmujące wspólne z dziełami sztuki tematy. Intermedialne będą także teksty o charakterze hybrydycznym stanowiące rezultat szeroko pojętej mediatyzacji, jak: e-booki, hiperteksty, audiobooki, ale też filmy, fotografie, videoarty i wszelkie odmiany reklamy (zarówno tej tradycyjnej, w postaci plakatów, billboardów, scrolli, jak i internetowej typu: pop-upy, banner, skyscrapery).

Szczegółne powiązanie retoryki, ikonologii i semiotyki podkreślała Anne D'Alleva (D'Alleva 2008: 21). Jak dowodzi badaczka, semiotyka to bardziej interdyscyplinarna odmiana analizy ikonologicznej, pozwalająca lepiej zrozumieć, w jaki sposób dzieło funkcjonuje w relacji twórca-odbiorca-kultura. Retoryka jako dziedzina wiedzy i styl myślenia charakterystyczna jest nie tylko dla sfery śródziemnomorskiej, ale też kultur Dalekiego Wschodu, głównie Chin i Indii (Lichański). „(...) wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia ze złożonymi tekstami, mamy do czynienia także z jakąś formą retoryki” (Lichański 1984: 23) — dowodzi historyk literatury. Retoryka stanowi nieodłączny składnik rzeczywistości i jest nierozdzielnie związana z kulturą i doświadczeniem. W wyniku stosowania tej praktyki uwalniana jest energia mentalna, która — mówiąc słowami Fische — wcześniej była powstrzymywana przez „wywołujące paraliż» skutki działania odziedziczonego systemu myślenia przed wyobrażeniem sobie, że „życie mogłoby być inne, lepsze»” (Fish 2002: 456). „Krytyczna samoświadomość” uruchamiana w trakcie procesu lektury retorycznej pozwala zdekonstruować powieściowy świat przedstawiony i ujrzeć go na nowo w odmiennej, zmediatyzowanej i intertekstualnej perspektywie. Jednak czy retorykę można zastosować do badań interdyscyplinarnych? Aby dowieść zasadności czynienia z retoryki perspektywy badawczej stosowanej do tekstów o charakterze interdyscyplinarnym odwołam się do związków retoryki ze sztuką i filozofią.

Ars rhetorica a sztuka

Począwszy od starożytności retoryka nieustannie korelowała z kolejnymi przemianami świadomości estetycznej i dziedzinami sztuki, tworzonymi w następujących po sobie, niekiedy zwalczających się epokach i będącymi odzwierciedleniem różnych prądów artystycznych. Dowód na to, iż retoryczna koncepcja sztuki była przedmiotem rozważań filozofów odnaleźć można w pismach Arystotelesa (*Sztuka retoryki*, IV w. p.n.e.), Cyserona (*O mówcy*, I w. p.n.e.), czy Kwintyliana (*Kształcenie mówcy*, I w. n.e.).

Związek retoryki ze sztuką uwidacznia się m.in. w wymiarze perswazyjnym i elokucyjnym. Jak był cel sztuki w starożytności? W kontekście pism Platona czy Arystotelesa przychodząca na myśl odpowiedź: „wywoływać przyjemność”

okazuje się zbyt ogólnikowa. Autor *Uczty* twierdził, iż przyjemność sama w sobie może prowadzić donikąd. Zdaniem Arystotelesa doświadczeniu estetycznemu nieodłącznie towarzyszy *mimesis*. Przyjemność sprawia to, co jest znane i jest wynikiem naśladowania (nie tylko rzeczywistości, ale też świata idei). Wyznacznikiem sztuki stawalo się piękno czysto estetyczne, czyli zmysłowe. Obcowanie zaś z pięknem zawartym w dziele sztuki prowadziło do zaistnienia konkretnych uczuć u odbiorcy, prowadzących czasem i do konkretnych czynów. Schemat funkcjonowania zależności „piękno — perswazja — estetyka” widoczny jest moim zdaniem m.in. w antycznej rzeźbie *Grupa Laokoona* pochodzącej z ok. 150 r. p.n.e.

Odkryte w 1506 roku dzieło, o którym Pliniusz pisał iż przekracza „wszystko, co dotąd stworzono w malarstwie i rzeźbie”, wykonane zostało najprawdopodobniej przez Agesandrosa, Polydorsa i Atenodorsa (Sztetyłło 1990: 152). Rzeźba ukazuje trojańskiego kapłana Laokoona i jego dwóch synów w śmiertelnym węzowym uścisku będącym aktem zemsty bogów. Dramatyzm chwili został w niej uchwycony w każdym szczególe ekspresyjnie skręconych ciał, których układ i proporcje ewokują skojarzenie z późniejszym o kilkanaście wieków manieryzmem. W wieloplanowej grupie uderza bogactwo detali i efektów światłocieniowych, dynamizm, precyzja wykonania i skomplikowana kompozycja. Aby przypisać dziełu kategorię „piękna” starożytni potrzebowali potwierdzenia, iż wywołuje ona u odbiorcy wzruszenie, *katharsis* lub *apathe* (termin *apathe* ukuty został w V w. p.n.e. przez rzeźbiarza Gorgiasza na oddanie stanu zastygnięcia w bezruchu; w odróżnieniu od *katharsis* nie oznacza przeżywania, a jedynie zatrzymania pod wpływem wrażenia). Czy zatem, zgodnie z prawidłami retoryki antycznej, *Grupa Laokoona* jest dziełem „pięknym”?

Już sam wybór tematu (poziom *inventio*) ujawnia wpływy tradycji retorycznej. Pseudo-Longinos w traktacie *O górnosci* (I w. n.e.) dowodzi, że piękne jest to co wzniosłe, czyli patetyczne, szlachetne w swym wyrazie, dobrze zakomponowane, dotyczące szczególnego momentu spośród sekwencji zdarzeń tworzących *historię*. Tego rodzaju wzniosłości nie można odmówić pełnej patetyzmu chwili konania Laokoona i jego synów. Zdaniem Platona (V/IV w.p.n.e.) „piękne” jest to, co wieczne, stałe i niezmiennie, całościowe i integralne, obiektywne, uniwersalne. Twórca teorii o świecie idei uważał, że wszystko, co ziemskie nie jest piękne, gdyż piękno jest niedostępne zmysłowo, przeciwstawne naturze i materii. W ujęciu Platona będąca kreacją mitu greckiego *Grupa Laokoona* byłaby zatem „piękna” właśnie ze względu na swoje odniesienie do świata ponadrealnego. Takie rozumienie istoty piękna odnaleźć można u Arystotelesa. Naśladowając pewną ideę rzeźba wywołuje u odbiorcy uczucie wzruszenia, zatracenia się w sztuce (*katharsis*); jest przez to bliska ideałom etycznym znanym z klasycznej poetyki normatywnej i postulatowi wywoływania przeżycia emocjonalnego (*pathos*). Proces „oczyszczenia

duszy” jest zatem w równej mierze efektem estetycznym, jak etycznym. W tym właśnie sensie antyczne dzieło sztuki stanowi odwzorowanie idei piękna i wzniosłości, stanowiących wyznacznik zarówno retoryki, jak i sztuki. Można zatem stwierdzić, iż *Grupa Laokoona* jest namacalnym wręcz przykładem praktycznego zastosowania retoryki w analizie dzieła sztuki.

Powyższa analiza pozwala także zauważyć silne związki retoryki ze filozofią. Cyceon wyrażał przekonanie, że retoryka jest dla filozofii nieodzowna, daje jej najdoskonalszą możliwość wyrażenia określonych myśli. Pogląd ten można odnaleźć jeszcze w XV-wiecznej myśli filozoficznej. Jej stopniowa dewaluacja rozpoczyna się w wieku XVI na skutek przeprowadzonej reformy. Retoryka spadła do roli „nauczycielki wymowy”, a jej związki z filozofią rozluźniły się (Lichański 1984: 12). Zmiana w stosunku do *ars rhetoricae* następuje w dobie oświecenia, a następnie romantyzmu, wraz ze zmianą poglądów na sztukę. Nigdy jednak jej status nie był tak wysoki jak w antyku. Dopiero ponowne zainteresowanie retoryką w wieku XX pozwoliło przywrócić ją światu, ujawniając tkwiący w niej niespożyty potencjał metodologiczno-edukacyjny, znajdujący swoje zastosowanie w badaniach nad kulturą wizualną i interdyscyplinarnością.

Retoryka wizualna i intermedialność

Próby przypisania właściwego retoryce statusu i zarazem opisanie funkcji, jaką pełni w całokształcie kultury społecznej podejmowane były od starożytności. W dyskursie zachodniej myśli humanistycznej problematyka związków retoryki z poetyką była wyraźnie obecna. Refleksja teoretycznoliteracka koncentrowała się m.in. na próbach odpowiedzi na pytanie, czy bardziej prawomocna nie jest „alternatywa retoryki i nowej dynamicznej krytyki literackiej?” (Otwinowska 1984: 6). W niektórych momentach historycznych retoryka wchłaniała swoim zasięgiem poetykę traktując jako kategorię jej podrzędną, kiedy indziej zaś to poetyka brała górę nad paradygmatem retorycznym (Berlin 1996: 3). Współcześnie obecność retoryki w literaturoznawstwie i sztukach wizualnych jest niemal powszechna. Wynika to z faktu, iż wizualność jest nie tylko cechą współczesnej kultury, ale też właściwością, która towarzyszyła studiom nad retoryką (Gaillet, Homer 2013). Rozwojowi dyskursu retorycznego sprzyjała także XXI-wieczna eksplozja nowych mediów i załamanie się wiary w niezawodność ludzkiego oka, czego dowiedli w swych studiach Marita Sturken, Lisa Cartwright czy William J. Thomas Mitchell. Retoryka znalazła swoje zastosowanie nie tylko w badaniach historycznoliterackich czy semiotycznych, ale też jako metoda interpretacji obrazu. Najnowsze badania dowodzą, że wypracowane przez retorykę narzędzia z powodzeniem można zastosować do dzieł o charakterze interdyscyplinarnym.

Roland Barthes w klasycznym dziś eseju *Retoryka obrazu* (*The Rhetoric of the Image*, 1977) argumentuje, że obraz może być interpretowany poprzez odczytanie zawartych w nim trzech kodów semiotycznych: lingwistycznego, denotacyjnego i konotacyjnego. Francuski semiotyk wyraża przekonanie, że istnieje jedna forma retoryczna, wspólna literaturze i obrazowi. W jej skład wchodzi określone figury retoryczne: metonimia, asyndeton, metabola. Podczas gdy najczęściej konotatorów dostarcza obrazowi metonimia, to wśród parataks (albo figur syntagmy) dominuje asyndeton. Retoryka obrazu jest zatem zbiorem, klasyfikacją konotatorów (*signifiants*) obrazu, przy czym różne retoryki różnią się substancją (artykulacja słowa, obrazu). David Blakesley i Collin Brooke zachęcają do interpretowania nie tylko samych elementów obrazu, ale także przestrzeni, która wyłania się w relacji wizualność/tekstualność (Blakesley, Brookes 2001). Z kolei Charles Hill i Marguerite Helmers w zbiorze *Defining Visual Rhetorics* prezentują artykuły poświęcone zastosowaniom retoryki w praktyce interpretacyjnej dzieł z zakresu historii sztuki, filmoznawstwa czy *gender studies* (Hill, Helmers 2004). Ww. badaczy zajmujących się retoryką i badaniem jej obecności w innych dziedzinach wiedzy i twórczości cechuje przekonanie o teleologicznym wymiarze retoryki. Na tym tle rysuje się najnowsza propozycja badawcza, zwana retoryką wizualną. W przeciwieństwie do retoryki ogólnej, która dostarcza jedynie jednostkowych narzędzi w postaci figur i tropów, retoryka wizualna traktowana jest jako całościowe i gotowe do zastosowania narzędzie metodologiczne.

Retoryka wizualna jako metoda badawcza

Mający miejsce w latach 80. i 90. rozwój badań kulturowych wywarł wpływ na ewolucję także innych dyscyplin i praktyk interpretacyjnych, prowadząc między innymi do powstania krytycznych studiów nad retoryką. Choć, jak starałam się pokazać, *ars rhetorica* i sztuka od wieków wchodziły ze sobą w relacje, wzajemnie się inspirując, interdyscyplinarna perspektywa badawcza zwana retoryką wizualną powstała stosunkowo niedawno, bo w 2. poł. XX wieku (Załęska 2011: 5). Zrodziła się w wyniku wzmożonego u progu XXI wieku zainteresowania problematyką wizualności i wytworem nowoczesnych technik komunikacji.

W ujęciu Agnieszki Kampki retoryka wizualna jest reakcją na przemiany zachodzące w kulturze współczesnej. Początki dziedziny, która z ontologicznego punktu widzenia jest częścią tego, co nazywamy „studiami kultury wizualnej”, badaczka wyznacza na lata 70. XX wieku, kiedy to „idąc w ślad za Kennethem Burkiem — w badaniach retorycznych zaczęto wychodzić poza teksty” (Kampka 2011: 8). W ujęciu wspomnianego amerykańskiego teoretyka literatury i filozofa nowa/współczesna retoryka — obok semiotyki, ikonologii, historii sztuki — jest

narzędziem służącym odkodowywaniu przekazów wizualnych (Burke 1969). Z historycznego punktu widzenia retoryka wizualna w kilku kwestiach nawiązuje do założeń bizantyńskiej szkoły retoryki. Kładzie nacisk na problemy estetyki i rolę retoryki w analizie tekstu literackiego (Lichański 1984: 18). W polskich opracowaniach pojęcie retoryki wizualnej pojawiało się w kontekście programu studiów związanych z reklamą, grafiką, historią sztuki i odnosiło się do perswazyjnych funkcji obrazu — najczęściej reklamowego (Kampka 2011: 14). Podobnie jak w przypadku „tradycyjnych” tekstów, na odczytanie tekstu wizualnego wpływa zarówno jego treść, jak i kontekst historyczny (umiejscowienie w przestrzeni muzeum, utworze literackim, czy prasie). Wizualność jest dziś obecna w każdej sferze życia człowieka; wypełnia nie tylko przestrzeń ulicy, ale miejsce pracy i zacisze domowego ogniska. Stąd retoryka wizualna służyć może także projektowaniu i analizowaniu wizualnych strategii reklamowych (Philips, McQuarrie 2004: 420–434). Przekazy wizualne docierają do odbiorców za pośrednictwem wielu różnorodnych narzędzi technologicznych. Ich nośnikami są też obszary działalności człowieka, jak gospodarka, polityka, marketing, public relations. „Życie w kokonie zbudowanym z obrazów” (Kampka 2011: 9), wzmacnia jednocześnie świadomość ich rosnącej roli i wpływu na człowieka. Zwrot wizualny zmienił sposób, w jaki postrzegano elementy ikoniczne obrazów, uświadomił wszechobecność przekazów wizualnych i zwrócił uwagę na potrzebę poszerzenia wiedzy z zakresu komunikacji wizualnej. W tym kontekście zadania stojące przed retoryką wizualną poszerzają się także o wymiar edukacyjny, przygotowujący do „aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym” (Kampka 2011: 11), które pozwoli bronić się przed ukrytą nieraz w obrazach manipulacją. Powracając zatem do pytania postawionego w tytule chciałabym stwierdzić, iż wymiary retoryki: normatywno-eksplikacyjny oraz kreacyjny (Otwinowska 1984: 42), jak również jej szerokie zastosowanie w psychologii, historii sztuki, literaturoznawstwie, polityce, antropologii kulturowej czy religii przesądza za udzieleniem pozytywnej odpowiedzi. W jaki sposób jednak badać ową wizualność odwołując się do metod i narzędzi wypracowanych przez teorię retoryczną?

Retoryczno-wizualna analiza utworu literackiego, czyli postępowanie badawcze prowadzone pod kątem odszyfrowania kodu obrazowego stanowi proces składający się z trzech zasadniczych etapów. Są to:

- 1) wyodrębnienie malarskich opisów, miejsc wspólnych dla słowa i obrazu, zawierających czy to nawiązania do konkretnych dzieł sztuki, czy to opisy ewokujące skojarzenia z konkretnym krajobrazem lub miejscem;
- 2) analiza i interpretacja wychwyconych „obrazowych” fragmentów tekstu (wydobycie przekazu w oparciu o założenie, że obrazy pełnią rolę argumentów);

- 3) ewaluacja obrazu — wykazanie związków między wyodrębnionymi fragmentami, a rzeczywistością pozaliteracką, powiązań wpływających na znaczenie tekstu; określenie funkcji zidentyfikowanych elementów znaczących dzieła (koloru, kompozycji, linii itp.); wskazanie na związki między poszczególnymi elementami obrazu, a funkcją, jaką pełni on w dziele literackim.

Przeprowadzenie postępowania badawczego w oparciu o zarysowane powyżej etapy stwarza możliwość, by odpowiedzieć na pytanie o skuteczność perswazyjną obrazu. Przy czym pamiętać należy, że związki między *ars* i *ars rhetoricae* nie wyczerpują się w relacjach między słowem, a obrazem (Bartes 1964, Rusinek 2012). Retoryczna praktyka interpretacyjna z powodzeniem może być stosowana także do tekstów, w których nie pojawia się słowo. Warto też zauważyć, że przywołany powyżej opis postępowania metodologicznego bliski jest — szczególnie w pierwszym i drugim etapie — metodzie ikonograficznej Erwina Panofskiego, zgodnie z którą po opisie preikonograficznym (identyfikacji tego, co widzimy) następuje analiza ikonograficzna, a więc identyfikacja motywów i przedstawień; kolejnym etapem jest interpretacja ikonologiczna, pozwalająca umieścić poszczególne symboliczne elementy dzieła w szerszym kontekście kulturowym. Zbieżność ta nie dziwi jeśli weźmie się pod uwagę związek retoryki z semiotyką.

Jako metoda o charakterze ogólnym retoryka wizualna ma dziś zastosowanie zarówno w literaturze, jak i obszarach pozaliterackich. Wnosi nowe spojrzenie na utwory literackie wykazujące związki ze sztukami plastycznymi. Tak jak w klasycznej retoryce, tak i w retoryce wizualnej najważniejszymi płaszczyznami interpretacyjnych odniesień są perswazja oraz estetyka.

Jednym ze współczesnych tekstów interdyscyplinarnych, na przykładzie których można pokazać zastosowanie retoryki wizualnej w badaniach komparatystycznych, jest *Krótką historia pewnego żartu* Stefana Chwina. Pisana z — modnej pod koniec XX wieku — perspektywy biograficznej powieść podejmuje temat przestrzeni jako miejsca/domu naznaczonego piętnem II wojny światowej. Podobnie jak inne teksty gdańskiego pisarza, książka przesycona jest głęboką metaforą i obrazowością. Mająca wspomnieniowy charakter *Krótką historia...* pisana jest z perspektywy bohatera-narratora, którym jest wkraczający w nastoletnie życie chłopiec. A czym jest tytułowy żart? Groteskowym ujęciem powojennej rzeczywistości widzianej oczyma dziecka, które buduje swoją wizję świata i miejsca (Starej Oliwy i szerzej — Gdańska), w oparciu o opowiedziane mu historie, zobaczone i opisane przedmioty, krajobrazy, zabytkowe budowle (jak np. Katedra Oliwska), detale architektoniczne. Pełna napięć dychotomia: „wnętrze / zewnątrz” ma w powieści szczególne znaczenie; staje się osią, wzdłuż której tworzy się przestrzeń prywatna bohatera, konstruowane jest jego tożsamościowe „ja”, wyłaniające się z poczucia przynależności do miejsca (Gdańska) i epoki (lata 40. i 50.

XX wieku). Sferę wewnętrzną reprezentują pełne ciepła i nostalgii opisy wydarzeń dziejowych przywoływane przede wszystkim przez babcię. Swojskość, dom rodzinny stają się w tym przypadku intelektualnym i zarazem emocjonalnym filarem, który nałożony zostaje na obrazy wielkich zdarzeń historycznych. Subiektywnie opisywane wydarzenia historyczne nabierają wymiaru swojskości; wyobraźnia dziecka czyni z nich zminiaturyzowane wspomnienie minionego świata, w którym figury Hitlera i Stalina sprowadzone zostają do roli „pewnego żartu”. Jaką zatem rolę pełnią owe wyłaniające się na kartach powieści obrazy mentalne w procesie komunikacji retorycznej?

Podstawową kwestią jest rodzaj kodu wizualnego obecnego w *Krótkiej powieści pewnego żartu*. Klucza do jego odszyfrowania dostarczają już pierwsze strony powieści. Zapraszając czytelnika do odbycia kursu archeologii pamięci narrator sięga pamięcią do 1945 roku, okresu kiedy zaczyna się krystalizować wyłaniać nowa, powojenna rzeczywistość. Odkrywane w piwnicznych zakamarkach gdańskiego domu przy ul. Poznańskiej książki „oprawne w zbrązowiałą skórkę” stają się matrycą, na bazie której małoletni bohater buduje swe wyobrażenie i pamięć o historii. Wśród wydanego na kredowym papierze atlasu, starego albumu malarstwa, stosów pożółkłych gazet, grubego klasera oklejonego „papierem w marmurkowy wzór” wyłania się oprawiona w czarne ramki fotografia z wizerunkiem „tego... drania, co spalił Warszawę”. „Pachniała starymi odczynnikami, wonią nadgniłego papieru, wilgotną pleśnią” (Chwin 1991: 13). Figura Hitlera otwiera przestrzeń fragmentarycznych wspomnień, które budują oś fabularną powieści. Demoniczna sylwetka jednego z największych zbrodniarzy wszech czasów przywoływana jest w pamięci kilkuletniego bohatera-narratora za pośrednictwem utrwalonych na archiwalnych fotografiach miejsc i zabytkowych budowli naznaczonych piętnem historii. Fotografie te istnieją w powieści zarówno w formie materialnej (jako czarno-białe reprodukcje zdjęć dokumentujących widoki Gdańska) oraz w syntaktyce tekstu. Ich rola w powieści jest nie do przecenienia. Utrwalone na kliszy fotograficznej obrazy są podstawowym wymiarem przywoływania i utrwalania tego, co minione. Świadczy o tym między innymi następujący fragment:

Od podłogi do sufitu całe ściany były starannie wyklejone starymi gazetami. We wszystkich kierunkach — w górę, w dół — ciągnęły się drukowane czarną szwabachą tytuły, reklamy restauracji o dziwnych nazwach, czyjeś czarno-białe fotografie, kolumny drobnego druku, wykrzykniki zapytania, znaki zapytania, artykuły, ogłoszenia. To, co ujrzałam na fotografiach, nieźle znałam już z seansów w kinie „Delfin”, ale dopiero teraz mogłam sobie wszystkie szczegóły obejrzeć z bliska. (Chwin 1991: 17).

Widniejące na „najprawdziwszych szwabskich zdjęciach” ulice, kościoły, budynki są śladami świetności wielokulturowego Gdańska (niem. Danzig), urastającego do rangi symbolu jedności, miłości i współczucia dla drugiego człowieka,

wreszcie — wielopokoleniowego porozumienia. Powagi topograficznym opisom miasta dodaje obecność motywów religijnych, w postaci Kościoła Mariackiego, Katedry czy starego kościółka w Jelitkowie, którego „mała wieża wystawała jak palec z ciemnej kępy nadmorskich drzew, dalej, za domkami rybackiej osady, pod białymi skłębieniami chmur ciemniała szeroko rozlana woda zatoki, na której przycupnęły maleńkie kadłuby statków czekających na wejście do gdańskiego portu, a za tą szeroko rozlaną pod jasnym niebem wodą na dalekim horyzoncie jaśniał błękitny, wąziutki pasek Półwyspu Helskiego, zakończony maleńką jak igła latarnią morską na Helu” (Chwin 1991: 29). Wnikliwa analiza przywołanego opisu pozwala dostrzec jego związek z krajobrazami marynistycznymi znanymi z płócien niemieckich malarzy romantycznych, takich jak: Karl Blechen, Carl Gustav Carus czy Caspar David Friedrich. Scena budowana jest z epitetów wprowadzających w nastrój spokoju, kontemplacji, zadumy: „mała” (wieża), „maleńkie” (statki), „białe” (chmury), „jasne” (niebo), „rozlana” (woda), „daleki” (horyzont). Budowla sakralna wtapia się w tło nadmorskiego krajobrazu. Zastosowanie synekdoch, typu „rozlana woda” zamiast „morze”, czy porównań i rozbudowanych metafor nadaje powieści ton powagi i melancholii.

Jednym z częściej powracających w tekście motywów, obecnych zarówno w tradycji literackiej, jak i historyczno-sztucznej, jest okręt. Nawiązania do tego specyficznego typu statku morskiego przywoływane są nie tylko w kontekście morza, ale też cmentarza, o czym świadczą poniższe fragmenty:

(...) szare płyty nagrobków, poprzeczylane, poobtlukiwane, porysowane, wynurzały się z zarośli perzu, piołunu, dzikiego szczawiu i mlecza, niczym wraki okrętów, które po długiej podróży ugrzęzły na wieki na brudnej, piaszczystej plaży. (Chwin 1991: 30),

(...) groby zarośnięte białym od kurzu zielskiem, poprzeczylane, krzywe, zrobione z szarego lastryko, czarnego marmuru i polerowanego granitu, wyglądały jak resztki rozbitego kadłuba kamiennego okrętu (...) (Chwin 1991: 31).

Opisywany przy użyciu „marynistycznych” epitetów („piaszczystej”, „kamiennego”) stary, przedwojenny cmentarz w Gdańsku staje się miejscem pamięci o żyjącej tu niegdyś polsko-niemieckiej (także żydowskiej — przyp. K.W.) społeczności, której harmonijna koegzystencja rozpada się wraz z burzliwymi dziejami spalonego w czasie wojny miasta. Okręt nabiera znaczenia alegorycznego, które odnieść można do wszystkich mieszkańców Gdańska; zmuszani do wysiedlenia ulegają rozproszeniu niczym rozbity okręt, którego szczątki wyrzucone zostają na brzeg morza. Mimo to, statek pozostaje „kamienny”; tak, jak Różewiczowska kamienna wyobraźnia pozostaje niewzruszenie mocny i twardy. Pamięć i wyobraźnia, mimo iż ma charakter wyliczeniowy i fragmentaryczny, pozostaje trwała i stabilna. Okręt symbolizuje w tym przypadku Małą Ojczyznę, rodzinne miasto,

które w wyniku dramatycznych okoliczności dziejowych rozpada się i niszczeje, tak jak stary, zaniedbany cmentarz. Metaforyka przemijania splata się jednak silnie z paradygmatem pamięci kulturowej. Siła, którą nacechowany jest okręt i materiał, z którego jest on wykonany, pozwala przypuszczać, iż pamięć o prawdzie historycznej przetrwa wieki, podobnie jak kamienne resztki rozbitego okrętu. Malarskie opisy pełnią zatem w tekście rolę wyrażnie perswazyjną, skłaniającą do kultywowania określonych zachowań społecznych, a konkretnie — podtrzymywania pamięci o tradycji i historii miasta Gdańska.

Obrazy malarskie wnikają w obręb powieści za pomocą precyzyjnie dobranych figur retorycznych, a ich funkcjonowanie wzmacniane jest działaniem wyobraźni. Obrazowość tekstu wzmacnia funkcję imaginacyjną, która zaczyna przeważać nad ilustracyjną. To dlatego zamieszczone w powieści reprodukcje zabytkowych fotografii nie zyskują statusu równoprawnego wobec tekstu; są raczej impulsami, sygnałami mającymi za zadanie uruchomić i/lub wzmocnić pracę wyobraźni odbiorcy. Dzieje się tak zarówno wówczas, gdy opisom Katedry towarzyszą zdjęcia wnętrza budowli sakralnej, jak i w momentach kreślenia przez bohatera-narratora obrazów ulic, peronów kolejowych, ogrodów oliwskich, artefaktów rzemiosła artystycznego. Komunikacja retoryczna często odbywa się przy zastosowaniu figury asyndetonu. Widać to m.in. we fragmencie opisu okna domu przy ul. Sobótki we Wrzeszczu:

(...) przy samej szybie, między oknem wewnętrznym a zewnętrznym, był wysoki schodek z głębokim owalnym rowkiem, w którym zbierała się woda spływająca po szybie, potem był półokrągły stopień z cienkim rowkiem i wreszcie niżej rozciągała się biała szeroka deska parapetu z prostokątnym płytkim wgłębieniem (...) To była pomysłowość łagodna, stolarskiano-cierpliwa, kuchenno-spiżarniana, nienatarczywa i spokojna. Tu ktoś chodził koło tych framug, ram, progów, klamek zatyczek, obmyślając wszystko tak, żeby otwierały się i zamykały nie tylko dokładnie, lecz i ładnie. (Chwin 1991: 126–127).

Kolejne wyliczanie poszczególnych składowych części okna służy nie tylko bardzo wiernemu i dokładnemu oddaniu wyglądu tego elementu budynku, ale nade wszystko na próbę uwolnienia się paradygmatu piękna i sztuki spod prymatu polityki. Różnice w mentalności kulturowo-artystycznej dwóch społeczności — polskiej i niemieckiej zostają zniwelowane poprzez doznanie estetyczne. „W żłobkowaniach, gzymsikach, poręczach, wolutach, kolumienkach, w rzeźbionych poręczach krzeseł, w ozdobach kredensu, w ornamentach wyszywanych seledynową i karminową nicią na oparciu otomany kryło się pragnienie wymknienia się stalowym koniecznością pięknego świata parad, chorągwi, marszów, torped, bagnetów i zasieków” — wspomina narrator. Przedmioty domowego użytku, takie jak: „karafka z błękitnego szkła”, „waza z chińskim rysunkiem”, „zielonawe kiełiszki”, porcelana, talerze, sztucze i prześcieradła poprzekładane płatkami dzikiej

róży — urastają do rangi spersonifikowanych elementów kolektywnej pamięci. W *Krótkiej historii pewnego żartu* estetyczny wymiar tekstu zyskuje przewagę nad fabułą, która staje się tłem dla malarsko opisywanych wspomnień minionych dni.

Przywoływane na kartach powieści obrazy miejsc, przedmiotów i budynków mają charakter fragmentaryczny. Stylistyka i konstrukcja tekstu przypomina momentami ruch obiektywu fotograficznego, przeskakującego z kadru na kadr, jakby w pośpiechu, aby utrwalić jak najwięcej, niczego nie przeoczyć, nie ominąć. Opisy wnętrza zestawiane są z obrazami ogrodów, ulic, okolic Katedry. Dychotomia „wnętrze — zewnątrz” przewija się przez całą akcję powieści-wspomnienia. W umiłowaniu do detalu, asyndetonicznych wyliczeń i drobiazgowych amplifikacji dostrzec można jeszcze jeden związek z malarstwem. Zawarte w powieści precyzyjne opisy przedmiotów, miejsc i zdarzeń ewokują skojarzenie ze stylem malarskim, za pomocą którego namalowany został obraz *W altanie*. Długa historia



Aleksander Gierymski, *W altanie*, 1882 (olej, płótno, 137 x 148 [174 x 161 x 8]),
Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Piotr Ligier

powstawania płótna wiązała się z usilnie podejmowanymi przez Aleksandra Gierymskiego próbami pogodzenia chęci oddania ulotności chwili z realizmem szczegółów. Pozbawiony dominanty kompozycyjnej obraz w istocie składa się z kilku kadrów, malowanych miejscami już prawie naturalistycznie. Pozbawione walorów fabularności dzieło to próba uchwycenia momentów zmieniającej się nieustannie rzeczywistości. Stąd i środki są tu czysto malarskie, ukazana na obrazie scena w altanie spowita jest blaskiem słońca. Przywoływane na kartach powieści Chwina realistyczne opisy Starej Oliwy czy przedmiotów, które wypełniały i ożywiały rodzinny dom są niczym malowane przez Gierymskiego z dbałością o detale kadry wchodzące w skład ukończonego ostatecznie w 1882 roku obrazu. Jednocześnie obu twórcom zdaje się towarzyszyć świadomość niemożności dotarcia do „sedna rzeczy”, przedarcia się przez materię słowa/obrazu do istoty tego, co odczuwane, ostatecznego sensu. Ujęta w ramę impresji szczegółowość tworzy estetykę zarówno tekstu Chwina, jak i obrazu Gierymskiego.

Powyższe rozważania i próba praktycznego zastosowania retoryki wizualnej do analizy i interpretacji tekstu literackiego o charakterze intermedialnym pozwala dostrzec potencjał analityczny tego projektu badawczego. Stwarza on nowe, interesujące możliwości patrzenia na teksty i obiekty współczesnej kultury wizualnej. Pozwala to przypuszczać, że dalsza obecność retoryki wizualnej we współczesnych badaniach komparatystycznych jest bardziej niż pewna.

Bibliografia

Barthes, Roland

(2006) *Retoryka obrazu* (1964), w: Skwara Marek, Wyslouch Seweryna (red.), *Ut pictura poesis*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, s. 139–158.

Berlin, James A.

(1996) *Rhetorics, Poetics, and Cultures. Refiguring College English Studies*, Indiana: Parlor Press, s. 3.

Blakesley, David and Brooke, Collin

(2013) *Introduction: Notes on Visual Rhetoric*, w: *Enculturation* (ISSN: 1525–3120), Vol. 3, No. 2, Fall 2001; http://enculturation.gmu.edu/3_2/introduction.html (data dostępu: 25.08.2013).

Burke, Kenneth

(1969) *A rhetoric of motives*, Berkeley: University of California Press

Chwin, Stefan

(1991) *Krótką historia pewnego żartu*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

D'Alleva, Anne

(2008) *Metody i teorie historii sztuki*, przeł. E. i J. Jedlińscy, Kraków: Universitas, s. 21.

Finnegan, Carra A.

(2004) *Doing Rhetorical History of the Visual. The Photograph and the Archive*, w: Hill, A. Charles, Helmers, Marguerite (ed.), *Defining Visual Rhetoric*, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, Inc., s. 195–214.

Fish, Stanley Eugene

(2002) *Retoryka*, w: Szahaj Andrzej (red.), *Interpretacja, retoryka, polityka: eseje wybrane*, Kraków: Universitas, s. 456.

Hejmej, Andrzej

(2013) *Intermedialność i literatura intermedialna*, w: tegoż, *Komparatystyka. Studia literackie — studia kulturowe*, Kraków: Universitas, s. 105.

Hill, Charles A.; Helmers, Marguerite (ed.)

(2004) *Defining Visual Rhetoric*, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates, Inc.

Kampka, Agnieszka

(2011) *Retoryka wizualna. Perspektywy i pytania*, w: *Forum Artis Rhetoricae. Retoryka i sztuka*, Nr 1 (24), s. 7–21.

Lichański, Jakub Zdzisław

(1984) *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych*, w: Otwinowska Barbara (red.), *Retoryka a literatura*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, s. 23.

Otwinowska, Barbara

(1984) *Od Redakcji*, w: tejże (red.), *Retoryka a literatura* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, s. 6.

Philips, Barbara; McQuarrie, F. Edward

(2004) *Beyond Visual Metaphor: A New Typology of Visual Rhetoric in Advertising*, *Marketing Theory*, nr 4, s. 113–136.

Rusinek, Michał

(2012) *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria

Sztetyło, Zofia

(1990) *Sztuka grecka*, w: Lewicka-Morawska Anna (red. nauk.), *Sztuka świata*, Warszawa: Arkady, t. II, s. 152.

Wysłouch, Seweryna

(2006) *Ut pictura poesis — stara formuła i nowe problemy*, w: Skwara Marek, Wysłouch Seweryna (red.), *Ut pictura poesis*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, s. 16.

Załęska, Maria (red.)

(2011) *Retoryka i sztuka*, w: *Forum Artis Rhetoricae. Retoryka i sztuka*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, Nr 1 (24), s. 5.

Visual Rhetoric and its Use in the Interdisciplinary Studies

The article describes the ways of using one of the newest research perspectives — the visual rhetoric in the criticism of the intermedial texts. It also answers to the question about the place of rhetoric among the modern methodological projects (such as semiotic or hermeneutic) and describes its relationships of rhetoric with art. Finally the paper draws the steps of the rhetoric-visual research process on the basis of Stefan Chwin's novel titled *Short story of some joke* (*Krótką historia pewnego żartu*).

Key words: rhetoric, visual rhetoric, intermedial texts, Stefan Chwin

DEBATA I NEGOCJACJE Z PERSPEKTYWY RETORYCZNEJ KRYTYKI GATUNKÓW

Główną ideą badań jest przedstawienie specyfiki dwóch form komunikowania w sytuacji sporu/konfliktu w sferze publicznej. Przyjęto, że formami interakcji stosowanymi w rozwiązywaniu konfliktu są debata i negocjacje. Przedstawiono różnice w ich retorycznej strukturze gatunkowej i określono bariery komunikacyjne, które obie formy uczestnictwa w sporze generują. Zwrócono uwagę na cele podmiotów retorycznych w debacie i negocjacjach.

Słowa kluczowe: debata, negocjacje, retoryczne badania nad gatunkami, sytuacja retoryczna, krytyka gatunków

1. Wprowadzenie

Rozważania niniejsze dotyczą dwóch form dialogowych: debaty i negocjacji. Koncentrują się na obszarze komunikacji publicznej i procedurach retorycznych, które podmioty uczestniczące w dyskursie publicznym stosują w sytuacjach konfliktu, sporu, różnicy wynikającej z przyjęcia odmiennych kanonów wartości, rywalizacji w dążeniu do korzystania z dóbr zewnętrznych. Według Douglasa Waltona wyróżnić można jedenaście typów dialogu (Walton 1999, 171; Lewiński 2012, 252–256). Dodać trzeba, iż koncepcja ta ewoluowała w późniejszych pracach w kierunku skrócenia listy i przekształceń w zakresie typologii; początkowo jednak wyróżniało się: dialog perswazyjny (*persuasion*), debata (*debate*), dociekanie (*inquiry*), negocjacje (*negotiation*), narada (*planning committee*), nauczanie (*pedagogical*), rozwiązywanie problemów (*means-end reasoning*), kłótnia (*quarrel*), poszukiwanie informacji (*information-seeking dialog*), wywiad (*interview*), konsultacje eksperckie (*expert consultation*) (Walton 1989, 355).

Dialog w sytuacji sporu przybiera formy gatunkowe, współzależne od sprawy aktualnej wagi, audytorium i innych ograniczeń (gatunek postrzegany jest także jako ograniczenie dla mówcy w sytuacji retorycznej, por. Jamieson 1973, 162–170), które wpływają na wybory podmiotów uczestniczących w komunikacji (Bitzer 1968, 1–14). Dla niniejszej analizy istotne będą dwa typy dialogu, dwa gatunki: negocjacje i debata. Swoisty potencjał retoryczny każdego z gatunków angażowany jest do określonego typu sytuacji spornych, w których występują odmienne procedury nakłaniania. Każda z tych form komunikowania narzuca

określone ograniczenia swobodzie dialogu. Jako wzorcowy i swobodny traktuję dialog w myśleniu filozoficznym, gdzie partnerzy traktują siebie jako równorzędne podmioty, które są gotowe do przekazywania i odbierania od innych określonych treści. Przyjmują postawę otwartą oceniając co zostało powiedziane, a nie przez kogo. Żaden z uczestników nie ma monopolu na prawdę, a wszyscy dążą do ustalonego celu dialogu (dotarcie do istoty wartości w jakimś obszarze filozoficznego badania). Każdy z uczestników ma w sobie gotowość do zawieszenia własnego sądu, gdy argumenty partnera okażą się silniejsze. Dialog wreszcie jest spotkaniem z drugą osobą, otwartością na drugiego, jego myśli, uczucia (Tyburski 2003, 23–39). Niniejsza analiza ma pokazać jakie typy ograniczeń komunikacyjnych występują w debacie, a jakie w negocjacjach i jakie płyną stąd wnioski dla pedagogiki dialogu. Badania te chciałabym odnieść do trzech poziomów komunikacyjnych: szkoleniowego, instytucjonalnego i społecznego.

1. Wymiar szkoleniowy — zdobywanie wiedzy i sprawności w zakresie uczestnictwa w gatunkach. Spojrzenie na debatę i negocjacje jako formy i metody kształcenia szkolnego, symulacje interakcji w środowisku laboratoryjnym. W tym obszarze rozstrzygnięcie sporu/konfliktu nie odnosi się do rzeczywistości poza interakcją (przekaz zamknięty jest w obszarze mikrosytuacji).

2. Wymiar instytucjonalny (w sytuacjach rzeczywistych) — spojrzenie na gatunki występujące w typowych sytuacjach retorycznych (spór przedwyborczy, sądowy, konflikt w relacjach handlowych, międzynarodowych, etc). Na rozwiązanie sporu/konfliktu ma wpływ wprowadzenie zmian w dotychczasowym układzie ról uczestników interakcji i ich stosunku do przedmiotu sporu.

3. Wymiar społeczny (procesualny) — spojrzenie na tendencje komunikacyjne w kontekście interakcji między grupami, między jednostkami a grupami. Debatowanie i negocjowanie są tu traktowane jako zjawiska mające wymiar makrosytuacyjny.

Zestawienie definicji obydwu form dialogowych pozwoli dostrzec zasadnicze różnice między nimi:

Debata jest szczególnym zastosowaniem argumentacji. Chociaż termin czasami jest używany także w odniesieniu do wszelkich sporów i rozbieżności, cechą, która definiuje debatę jest prezentacja wzajemnie wykluczających się twierdzeń przez współzawodniczących ze sobą ich zwolenników, **w celu uzyskania decyzji osób osądających spór**. Debata jest z natury retorycznym przedsięwzięciem, ponieważ wynik zależy od osądu audytorium i reprezentujący różne strony sporu starają się wpłynąć na ten osąd. [podkr. ABD] (Zarefsky 2006/2007).

Negocjacje to proces interakcji, w którym przynajmniej dwie strony widzące konieczność wspólnego zaangażowania dla osiągnięcia celu, ale początkowo różniące się oczekiwaniami, próbują za pomocą argumentów i perswazji **przezwyciężyć dzielące je różnice i znaleźć wzajemnie satysfakcjonujące rozwiązanie**. [podkr. ABD] (Fowler 1997, 12; Fisher, Ury, Patton 2009, 27–28).

Różnice między pojęciami widoczne są także w rozbiórce etymologicznym obu leksemów. Słowo 'debatą' pochodzi z języka francuskiego, *débat* 'spór' od czasownika *débattu* 'spierać się, zbijać argumenty przeciwnika'. Źródłosłów łaciński: *de-battuere*, oznacza 'zbijać' lub *battuere* 'bić, uderzać'. Z kolei słowo 'negocjacje' pochodzi od łacińskiego 'neg' + 'otium' ('nie' + 'próżnowanie') (Bańkowski 2000). *Negotium* to czas wypełniony obowiązkami, czas zajęty przez pracę. Słowo 'negocjant' w staropolszczyźnie oznaczało kupca (Waszkiewicz 1997). Kupiec, chcąc uzyskać dobrą cenę za swój towar stosuje praktyki targowania i dogadywania się, pertraktowania, układania się. 'Debatą' jest w kręgu odniesień związanych z ofensywnością, biciem, uderzaniem, walką. 'Negocjacje' natomiast wiążą się etymologicznie z pracą, zajęciem, trudem.

Każda z tych form występuje w określonej sytuacji komunikacyjnej, wedle tradycji użycia gatunków. I tak, debata stosowana jest w sytuacji, gdy istnieje potrzeba rozsądzenia sporu występującego między komunikującymi się podmiotami **przez audytorium**, do którego te podmioty się zwracają. Debata jest typem interakcji zorganizowanej przez jakiś podmiot sprawczy, w którym reprezentanci dwóch (większej liczby) różnych stanowisk przedstawiają swoje argumenty w obronie tychże stanowisk. Żadnej ze stron nie zależy na tym, aby spór zakończył się porozumieniem, ale by zakończył się zwycięstwem orzeczoną przez audytorium (Budzyńska-Daca 2013, 19–34).

Tymczasem w opisie warunków tzw. „sytuacji negocjacyjnej” występują inne założenia. Konflikt między stronami (to, czego chce jedna z nich, nie zawsze odpowiada drugiej) powoduje, że poszukują sposobów rozwiązania problemu **między sobą**. Zakładają, że w wyniku oddziaływania na partnera uda się uzyskać większe korzyści, niż w przypadku zaniechania rozmów, prowadzenia otwartej walki czy przekazania sprawy wyższej instancji. Podejmując negocjacje, strony godzą się na kompromis. Oczekują wzajemnie, że możliwa jest zmiana początkowego stanowiska, żądania czy wymagań (Lewicki, Saunders, Barry, Monton 2008, 19–20).

Jak widać z opisów, warunki sytuacyjne, w których obydwa gatunki są angażowane do budowania interakcji, do procesu komunikacji wokół rozwiązania sporu/konfliktu interesów są różne.

2. Wymiar szkoleniowy

Realizacje gatunków w wymiarze szkoleniowym mają charakter wtórny w stosunku do tych z przestrzeni interakcji osadzonych w rzeczywistych sytuacjach retorycznych. Są odpowiedzią na potrzeby doskonalenia się w rozgrywaniu przyszłych interakcji o wymiernych konsekwencjach społecznych, zawodowych, interpersonalnych dla podmiotów w nich uczestniczących. Kształcenie w ramach

gatunków, udział w turniejach debat i negocjacji, spełniają ważne funkcje dydaktyczne. Trenując określone typy interakcji uczniowie/ uczestnicy zawodów rozpoznają i przyswajają mechanizmy argumentacyjne, które w przyszłości będą mogli zastosować w sytuacjach rzeczywistych sporów. Ważne z punktu widzenia przyswajalności tych norm są wzory rozgrywania interakcji.

W większości debat konkursowych formaty uwzględniają następujące elementy:

1. Porządek wypowiedzi: strona popierająca propozycję zazwyczaj rozpoczyna debatę
2. Wypowiedzi obydwu stron występują naprzemiennie
3. Wypowiedzi są podzielone na konfirmatywne (konstruktywne, w których broni się przyjętej tezy) i refutacyjne (w których odpiera się argumenty strony przeciwnej)
4. Określony jest czas poszczególnych wypowiedzi i całej debaty (Branham 1991, 208).

Przykładem rozplanowania interakcji debaty szkoleniowej jest prosty schemat debaty parlamentarnej (Budzyńska-Daca 2011, 139–155).

Tabela 1. Schemat interakcji debaty parlamentarnej

Premier	8 min.
Lider opozycji	8 min.
Członek rządu	8 min.
Członek opozycji	8 min.
Lider opozycji	4 min. (refutacja)
Premier	4 min. (refutacja)

Rygoryzm konstrukcji debaty, który występuje w wydaniu szkoleniowym jest odpowiedzią na założenia gatunkowe, aby każdy miał równe szanse, był dobrze słyszany, aby w starciu uczestniczyli równi sobie zawodnicy i każdy miał zapewniony czas na afirmację własnego stanowiska i krytykę stanowiska oponenta. Debatą w wymiarze szkoleniowym stanowi prototyp gatunku, jest najbliższa wzorca genologicznego (Wojtak 2004, 16). Etap kształcenia to etap przyswajania zasad, uczenia się reguł postępowania, tworzenia kompozycji debaty i uczestnictwa w interakcji, która imitując rzeczywiste sytuacje retoryczne, sprowadza te interakcje do postaci zestandaryzowanych, uschematyzowanych.

Ten sam mechanizm standaryzacji odnosi się do negocjacji. W tym typie interakcji także występuje porządek kompozycyjny. Jest to jednak porządek określonych faz negocjacji związany z naturalnym przebiegiem narastania konfliktu wokół uzgodnień dotyczących interesów poszczególnych stron i rozwiązania konfliktu. Przykładowe układy kompozycyjne

negocjacji przedstawione zostały poniżej; dodam, iż P. Pałka wskazuje na trzy główne segmenty kompozycyjne: sekwencja otwarcia, sekwencja oferowania, sekwencja zamknięcia) (Mamet 2004, 147; Pałka 2009).

Tabela 2. Schematy kompozycyjne negocjacji (Mamet, 2004, 147).

1. otwarcie negocjacji 2. omawianie propozycji 3. poruszanie się w sferze przetargu 4. przetarg 5. faza krytyczna 6. zawieranie porozumienia	1. tworzenie wzajemnych relacji 2. uzgadnianie procedury 3. wymiana informacji 4. zadawanie pytań 5. przedstawienie opcji 6. konkluzje i uzgodnienia	1. faza wstępna obejmująca określenie charakteru powiązań między uczestnikami negocjacji, charakteru negocjacji 2. faza centralna, zasadnicza, rozpadająca się na pomniejsze etapy, w której drogą interakcji dokonuje się podsumowań poprzednich ustaleń i przechodzi do uzgadniania następnych. 3. Faza końcowa związana z opisem porozumienia
---	---	--

Zestawienie porządków kompozycyjnych debaty i negocjacji dokonane zostało w różnych płaszczyznach. W przypadku debat przedstawione zostało podejście normatywne, strukturę debaty tworzy format, który reguluje przebieg interakcji. W przypadku negocjacji prezentowane jest głównie ujęcie opisowe. Przebieg negocjacji ma określone fazy rozwoju. W warunkach szkoleniowych czynnik czasu jest także istotny dla rozgrywania interakcji. W ramy czasowe ujęty jest cały proces negocjowania, inaczej niż w debacie, gdzie poszczególne wypowiedzi są limitowane wedle równych odcinków czasu.

Wielki entuzjasta i promotor debat konkursowych, Karl Popper wskazywał na kilka bardzo istotnych korzyści, jakie płyną z trenowania i propagowania debat:

1. krytyczne myślenie (umiejętność zdiagnozowania zjawiska, wyciągnięcia wniosków oraz pozyskanie wiedzy jak wnioski te wdrażać w przyszłości w praktyce)
2. tolerancja dla innych poglądów (uczestnik debaty jest przygotowany, że druga strona sporu przedstawia argumenty do kontrtezy i że są to argumenty równoprawne)
3. edukacja (cele edukacyjne są właściwe wszystkim formom kształcenia)
4. szacunek dla podstawowych etycznych założeń (te założenia leżą u podstaw konkursu; powinien być rozgrywany wedle uczciwych reguł, wtedy możliwe będzie wyłonienie zwycięzcy)

5. szacunek dla oponentów (wiąże się z respektowaniem reguł, z akceptacją prawa drugiej strony do innego punktu widzenia)
6. kreowanie demokratycznego społeczeństwa wiedzy (to korzyść, która wchodzi w obszar interakcji społecznych w sferze publicznej; wychowywanie młodzieży do udziału w debacie publicznej) (Trapp et al., 2005, 81).

Na zalety edukacyjne debat szkoleniowych wskazywali też badacze tego zjawiska, wymieniając takie cechy jak:

- kształcenie umiejętności komunikacyjnych, interpersonalnych i kompetencji mówienia
- zaangażowanie studentów w ważne kwestie społeczne
- wzmocnienie zdolności do wytrwania, zachowania koncentracji
- wzmocnienie zdolności do radzenia sobie z rozczarowaniem i porażką
- otwartość na świat i innych
- zmniejszanie agresji, zwiększenie asertywności

Konieczność współpracy zespołowej podczas przygotowania do debaty buduje dobre relacje, uczy opracowania strategii działania, przewidywania, umiejętności współpracy w zespole. Dobrze zarządzany spór może wzbudzić konceptualny konflikt, epistemiczną ciekawość, umiejętność przechodzenia z jednego poziomu poznawczego i moralnego na inny, zwiększenie kreatywności w rozwiązywaniu problemów (Semlak, Shields, 1977; Colbert, Biggers, 1985; Bellon, 2000, 161).

Krytyczna ocena debat szkoleniowych, która także występuje w opisie tego zjawiska, dotyczy głównie zdolności epistemicznych i psychologicznych. Deбата utrwała przyswajanie uproszczonego i błędnego rodzaju wiedzy. Poprzez ustanowienie kwestii jako dychotomicznej, umacnia stronnictwo wobec dualizmu i ignoruje wielość perspektyw. Konieczność podporządkowania się formatowi doprowadza do trywializowania odbioru złożonych idei lub koncentrowania się wybiórczo na aspektach, które ożywiają spór. Potrzeba reprezentacji dwóch stron, dwóch punktów widzenia, powoduje, że większość rozsądnych ludzi nie znajdzie się po żadnej ze stron. Debaty wreszcie kształtują mentalność wygrany — przegrany, co nie sprzyja budowaniu zdrowych relacji społecznych (Rennau Tumpo-sky, 2004, 52–55).

W tym wymiarze korzyści płynące ze szkolenia z zakresu negocjacji wydają się mieć wymiar praktyczny, a ich użyteczność związana jest z potrzebami kariery zawodowej uczestników warsztatów. Negocjacje kształcą zdolności interpersonalne, umiejętności porozumiewania się w grupie, w interakcjach jeden na jeden. Korzyści z uczestnictwa w szkoleniach z negocjacji są różnorodne w zależności od sposobu kształcenia, typów negocjacji, jakie proponuje się ich uczestnikom. Przyjmuje się trzy strategie prowadzenia negocjacji wygrany–przegrany, wygrany–wygrany i przegrany–wygrany. Przy czym strategia ostatnia jest inną wersją

pierwszej. W każdej z nich chodzi o osiągnięcie korzyści kosztem partnera negocjacji i uwzględnianie przede wszystkim swoich potrzeb. Są to tak zwane negocjacje pozycyjne (dystrybucyjne, twarde). Negocjacje wygrany–wygrany są negocjacjami prowadzonymi wedle strategii uwzględniania interesów obydwu stron sporu. Wśród korzyści edukacyjnych tego typu praktyk należy wymienić:

- umiejętność dążenia do kompromisu/ zawierania kompromisu
- kształcenie umiejętności opracowywania strategii rozmów
- trening myślenia z perspektywy racji drugiej strony konfliktu
- nastawienie na dialog, współpracę, a nie na konfrontację.

Dydaktyka negocjacji jako taka nie wywołuje sprzeciwu. Zwłaszcza, że dostrzeżono w ostatnich dziesięcioleciach użyteczność strategii win–win (tj. wygrany–wygrany), jako strategii kształtującej także postawy społecznie pożądane.

3. Wymiar instytucjonalny

Drugi z wymiarów charakterystyki debaty i negocjacji odnosi się do działań wywołanych przez sytuacje retoryczne osadzone w rzeczywistości społecznej. Formy szkoleniowe debaty przygotowują do uczestnictwa w publicznych realizacjach gatunkowych. Wśród nich możemy wymienić debaty parlamentarne, sądowe (rozprawy), akademickie (światopoglądowe), telewizyjne (przedwyborcze, studyjne), w internecie. Każdy z subgatunków ma własną specyfikę zarówno w obszarze sytuacji, układu ról uczestników komunikacji, jak i w zakresie formy. Debata w parlamencie i debata w sali sądowej to dwa różne rodzaje retoryczne (*deliberativum* i *iudiciale*) związane ideą gatunku i zasadą organizującą interakcję (podział na strony sporu, audytorium, porządek wypowiedzi). Debaty szkoleniowe, mimo iż mogą być rozgrywane we wszystkich trzech rodzajach (*iudiciale*, *deliberativum*, *demonstrativum*), to z punktu widzenia znaczenia dla mówców biorących w nich udział istotny jest tylko *genus demonstrativum*. Mówca daje popis zdolności retorycznych i ten aspekt podlega ocenie odbiorców. Tymczasem w debatach, które osadzone są w rzeczywistych sytuacjach komunikacyjnych, uczestnictwo w sporze jest uczestnictwem z intencją jego rozstrzygnięcia na własną korzyść, czyli zgromadzenia po swojej stronie decydującej o wygranej większości.

Negocjacje w warunkach rzeczywistych związane są z przeszkodami na drodze do porozumienia między jednym a drugim podmiotem uczestniczącym w sporze. Typologicznie rzecz ujmując, negocjacje mogą różnić się z uwagi na obszar sytuacyjny: handlowe, między pracodawcą a pracownikiem, grupowe, pokojowe, policyjne, mają charakter interwencyjny, negocjacje kryzysowe, międzynarodowe; formalne, nieformalne, negocjacje społeczne, których efektem jest zawarcie paktu społecznego, np. między państwem, pracodawcami a pracownikami; negocjacje

obywatelskie, które mogą być nową drogą demokracji we współczesnym świecie wobec dającego się zauważyć kryzysu demokracji przedstawicielskiej, który jest widoczny, np. w niskim poziomie frekwencji wyborczej.

Po zebraniu czynników sytuacyjnych obydwu gatunków, różnice między nimi przedstawiają się następująco:

Tabela 3. Różnice między debatą a negocjacjami. (oprac. własne)

Debate	Negocjacje
Czynnik sprawczy — sprzeczność poglądów / organizator	Czynnik sprawczy — sprzeczność interesów
Cele — pozyskanie poparcia audytorium	Cele — porozumienie między negocjatorami/rozwiązanie konfliktu
Kwestia sporna — oś niezgody wokół której organizuje się spór	Kwestia sporna — dla każdego uczestnika inna
Ma szersze znaczenie społeczne (jest formą zbiorowego podejmowania decyzji)	Ma znaczenie społeczne tylko jeśli rezultaty odnoszą się do grup społecznych, np. negocjacje w sprawie likwidacji zakładu pracy, negocjacje dotyczące porozumień pokojowych między państwami
Charakter instrumentalny (oddziaływanie mówcy na audytorium)	Charakter transformacyjny (wzajemne oddziaływanie mówców na siebie)
Istotny składnik — audytorium oceniające	Brak audytorium oceniającego
Wynik debaty: mierzony zaraz po zdarzeniu dotyczy zwycięstwa w debacie którejś ze stron; wynik debaty w sensie szerszym może oznaczać przekonanie audytorium do określonych decyzji	Wynik negocjacji: może dotyczyć konkretnych związanych z osiągnięciem porozumienia; zadowolenia stron z wyniku negocjacji; trwałości porozumienia, etc ¹

Osobnym zagadnieniem, które należałoby wskazać, omawiając różnice między tymi dwoma gatunkami są rozbieżności w sposobie perswazji werbalnej uczestników aktów retorycznych. W strukturę kompozycyjną debaty wpisany jest podział argumentacji na konfirmatywną i refutacyjną, która ukierunkowana jest na wywołanie i/lub wzmocnienie poparcia dla zgłaszanej propozycji wobec kwestii organizującej debatę. Perswazja negocjacji jest bardziej zróżnicowana. Każda z faz negocjacji (por. Tabela 2) wymaga innej formy argumentowania, innego stylu (Pałka 2009). Na przykład w fazie przetargu (przedstawienia opcji, f. centralnej) występuje tzw. „język warunkowy” *tentative language* (Kennedy 1998, 197–198; Kennedy 2008, 50; Mamet 2004, 139), którego negocjatorzy używają do

¹ J. Kamiński, *Negocjacje w działalności marketingowej przedsiębiorstw*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2006, s. 43; tenże, *Negocjowanie. Techniki rozwiązywania konfliktów*, Poltext, Warszawa 2003, s. 27–28.

formułowania wypowiedzi, wskazujących na pewne możliwości zachowań („jeśli ... to”²), unikając wprowadzania deklaracji o charakterze jednoznacznym i ostatecznym. W debacie nie stosuje się tego typu formuł nakłaniających z uwagi na odmienne cele dialogu.

Rozróżnienie strategii argumentacyjnych, które stosują debatujący i negocjujący znajduje odzwierciedlenie w podziale wprowadzonym przez Wayne’a Booth’a na trzy typy retoryki³: *Win-Rhetoric* (retorykę wygrywania), *Bargain-Rhetoric*, (retorykę pertraktowania, targowania się) i *Listening-Rhetoric* (retorykę słuchania). Negocjacje i debata odpowiadają dwóm z trzech wyodrębnionych typów. Wyróżnione retoryki są tendencjami czy zdolnościami komunikacyjnymi uczestników dialogu, interakcji. Refleksja Booth’a idzie w kierunku utrzymania jedności w retoryce, scalenia różnych form argumentowania, perswadowania i manipulowania jako przejawów retoryczności.⁴ Mówi więc o trzech typach retoryki wyznaczając jednocześnie dla podmiotów je stosujących obszary działań etycznych i nieetycznych w każdej płaszczyźnie sytuacyjno–teleologicznej.

Określenie *Win-Rhetoric* (WR) obejmuje argumentację, którą zwykło się określać mianem erystycznej. Ten rodzaj retoryki stosują ci, którzy chcą wygrać ponad wszystko. Booth przedstawia trzy wersje „retoryki zwycięstwa” (WR):

1. WR — uczciwy rodzaj. Celem mówcy jest wygrać, bo wie, że jego sprawa jest słuszna. Jego metody są szczerze i uczciwe. Natomiast powody retorycznej aktywności oponenta nie są uczciwe.
2. WR — sprawa mówcy jest uzasadniona i będzie walczył wszelkimi sposobami o zwycięstwo, także sposobami nieuczciwymi
3. WR — mówca wie, że jego sprawa jest nieuczciwa, ale będzie walczył o wygraną w sporze.

Drugi z typów, *Bargain Rhetoric* występuje w obszarach dyplomacji, mediacji, poszukiwania kompromisu. Dzieli się także na trzy typy:

1. BR — mówca chce uniknąć przemocy przez osiągnięcie produktywnego kompromisu (typ dialogiczny w odróżnieniu od agonistycznego) Kiedy sprzedawca i kupujący dogadują się co do ceny, to jest to wykorzystanie tego typu retoryki. Czasami jest nazywana jako win–win retoryka.

² Część zdania poprzedzona „jeśli” komunikuje drugiej stronie warunki oferty, część poprzedzona „to” wskazuje drugiej stronie co otrzyma w zamian za spełnienie tych warunków (np. Jeśli ustąpisz w sprawie X, to ja ustąpię w sprawie Z.)

³ W. C. Booth, *The Rhetoric of RHETORIC: The Quest for Effective Communication*. Blackwell Publishing, 2004. Zamiłowanie Booth’a do neologizmów zaowocowało też wyborem nowej nazwy dla zjawiska nieuczciwej retoryki, określił ją jako „rhetrickery”. „whole range of shoddy dishonest communicative arts producing misunderstanding — along with other harmful results. The arts of making the worse seem the better course.” (s. 11). Szczególne niebezpieczeństwo stosowania zniekształconej retoryki widział w sferze kultury politycznej i mediach.

⁴ Podobną intuicję zapisał M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa 1986, s. 504: „Spór retoryczny to spór, w którym chodzi nie tyle o zbliżenie się do prawdy, lecz raczej o pokonanie przeciwnika. To **niższa forma** retoryki.” [podkr. ABD]

2. BR — mówca pragnie osiągnąć ugodę nawet jeśli rezultat będzie zły. Nie chce przeciwstawiać się przeciwnikowi.
3. BR — mówca chce prowadzić negocjacje, ale nie wie jak to robić.

Trzeci typ, *Listening Rhetoric*, to sposób argumentowania, któremu autor przyznaje największą wartość. Występuje w interakcjach, gdy retor autentycznie słucha innych stron w celu dojścia do prawdy. Booth wyróżnia kilka poziomów stosowania retoryki tego typu:

1. LR — mówca ma powody, by sądzić, że jego oponent odpowie na zaproszenie do zaangażowania się we wspólne słuchanie
2. LR — mówca choć jest przekonany, że jego przeciwnik jest zdeterminowany, by zignorować sprawę, będzie go słuchać, chcąc w jakiś sposób zaangażować się w prawdziwy dialog.
3. LR — mówca wie, że tylko przez słuchanie swojego przeciwnika może go przechytrzyć i zdobyć w ten sposób to czego chce.
4. LR — retoryka podporządkowania, kiedy ktoś udaje, że jest przekonany, aby nie stracić pracy, pieniędzy, a nawet życia.
5. LR — zobowiązanie do słuchania, nawet gdy ktoś zdaje sobie sprawę, że będzie to miało katastrofalne skutki.

Trzeci z wariantów „uprawiania” retoryki na poziomie 1 i 2 jest właściwy dla otwartego dialogu, komunikacji synergicznej (Covey 2005, 66–75), dyskusji krytycznej (van Eemeren, Grootendorst 1992, XII–XVIII; Hołówka 1998–42–66), które w intencji komunikujących się podmiotów pozbawione są chęci pokonania oponenta, osiągnięcia korzyści osobistych. Uczestnicy otwarci są na twórcze, wspólne rozwiązywanie problemów.

Wydaje się, że wybór któregoś z typów komunikowania należy do kompetencji podmiotu retorycznego, jego intencji wobec problemu i interlokutora. Spojrzenie na strategie argumentacyjne przez pryzmat gatunków nasuwa pytanie, czy uczestnicy dialogu wybierają określone gatunki z uwagi na swoje kompetencje i preferencje retoryczne, czy też to gatunki narzucone przez sytuację retoryczną, a więc i tradycję użycia określonych form gatunkowych, „wybierają” uczestników.

Możliwości wyboru między debatą a negocjacjami teoretycznie zachodzą w niektórych sytuacjach i w niektórych instytucjach. Takie instytucje jak parlament czy sąd „dysponują” obydwoma formami interakcji. Można sobie teoretycznie wyobrazić (abstrahując od uregulowań prawnych), że zamiast debaty nad exposé premiera nowego rządu koalicja i opozycja wybierają formę negocjacji. Rezygnują z wypowiedziania publicznie argumentacji na rzecz poparcia rządu (koalicja) i niepopierania (opozycja). Dla mającego się odbyć głosowania, debata nie ma znaczenia. Jego wynik jest znany wcześniej. Debata w parlamencie przyczynia się do kształtowania opinii wyborców. Spór prowadzony w murach parlamentu

wpływa na relacje między politykami, na konsolidację jednych grup i antagonizmy między innymi grupami. Gdyby debatę zastąpiono negocjacjami, uczestnicy straciliby okazję do zaprezentowania wyborcom swoich poglądów, propozycji zarządzania państwem, etc. Straciliby możliwość krytyki konkurentów politycznych. Już choćby za względu na te korzyści uczestnicy sporu politycznego nie zrezygnują z debaty na rzecz negocjowania za zamkniętymi drzwiami.

Sytuację zamiany gatunków można rozważyć także w sądzie. Strony zamiast uczestniczyć w procesie podziału majątku, decydują się na mediacje. Przechodzą z rytuału publicznego mówienia właściwego debacie na poziom interakcji prywatnych. Negocjują pod okiem mediatora warunki porozumienia. Wymiana w obszarze gatunków jest więc w niektórych sytuacjach możliwa i zależy od wyboru preferowanych przez mówcę/mówców typów retoryki.

4. Wymiar społeczny

Gatunki w wymiarze społecznym ulegają przekształceniom. Debata jako proces jest otwarta czasowo i przestrzennie. Może angażować duże grupy uczestników do propagowania swoich opinii i sprzeciwiania się opiniom konkurencyjnym. Odbywa się w różnych instytucjach (parlamencie, uniwersytetach, organizacjach pozarządowych), jest inspirowana przez różne podmioty. Na proces debatowania składa się wiele pojedynczych zdarzeń o kształcie formalnym debaty. One tworzą zjawisko nazywane „debatą publiczną”, np. nad kwestią parytetów, eutanazji, edukacji seksualnej w szkołach, etc. (Budzyńska-Daca 2015; Kampka 2014). Samo debatowanie jest tendencją, zdolnością komunikacyjną nabytą w procesie edukacyjnym i w procesie uczestnictwa w środowisku medializowanej deliberatywności. Jest też wyrazem wolności słowa, swobody wypowiedzi. Szczególnie pożądaną swobodą obywatelską w systemach państwowych, które uzyskały ją po długim okresie braku wolności. Taka sytuacja dotyczy m.in. Polski i krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wypracowanie standardów uczestnictwa w debacie jest zadaniem ciągle niewypełnionym.

Jakie zagrożenia przynosi praktykowanie debat w wymiarze społecznym pokazują dwie amerykańskie badaczki, Deborah Flick i Deborah Tannen (Flick 1998; Tannen 1998; Tannen 2003). Określają kulturę zachodnią jako kulturę debaty (Flick) i kulturę sporu (Tannen). Przekonują, że debata zaraża nasze interakcje, jest odpowiedzialna za tworzenie dysfunkcyjnych zwyczajów komunikacyjnych, jest określana mianem choroby dyskursu. W metaforę choroby: ‘*disease*’, wpisany jest sens dodatkowy: ‘*dis-ease*’, co ma wskazywać na trudności (w komunikacji) (Bsumek 2009, 4–5). Znamienne, że autorki określają tendencję wykozystywania debaty w komunikacji publicznej czy kulturę debaty jako: cichego

i niewidzialnego zabójcę (Flick 1998). Dostrzegają potrzebę nazwania tego, co niewidzialne, aby można było stworzyć lekarstwo na tę chorobę. Kulturę debaty porównują do powietrza, które nasycone jest tlenkiem węgla, bez zapachu i bez smaku. Poprzez nazwanie, identyfikację składu chemicznego, odkrycia skąd przychodzi zatrucie, będziemy wiedzieli jak się przed nim chronić. Błędne koło przemocy retorycznej napędzane generowaną przez debatę mentalnością ataku i obrony musi zostać zatrzymane (Flick 1998, 3).

Wielu badaczy (Ehninger 1970, 101–110; Muir 1993, 277–295; Busmek 2009) opisujących komunikację publiczną odrzuca tę metaforę, pokazując debatę jako zjawisko o charakterze kooperacyjnym bardziej niż konkurencyjnym, polegające na współpracy i współdziałaniu. Zdaniem Zarefsky'ego (Zarefsky 2001, 193–194) debata jest metodą zbiorowego podejmowania decyzji. I w tym kierunku powinno zmierzać myślenie o tej formie rozwiązywania sporu. Celem debaty jest generowanie wiedzy społecznej i publicznej, a nie wygrywanie lub przegrywanie (Bsumek 2009, 22–24). Debata jako metoda deliberacji pozwala porównywać argumenty, testować ich przydatność, eliminować słabe, nieodporne na krytykę konstrukcje. Wreszcie, debata ma być prowadzona wedle zasady bilateralizmu. Żeby mogła funkcjonować jako skuteczna metoda deliberacji, jej uczestnicy (debatujący, publiczność, organizatorzy, inicjatorzy, moderatorzy) powinni stosować się do tych zasad ze świadomością podziału i akceptacji wzajemnej ról, jakie w tym procesie im przypadły w udziale. Idzie więc o to, aby złe wzorce, m.in. telewizyjnych debat, które trzeba dla odróżnienia określić „pseudodebatami” polegające na przepytывaniu polityków, wymianie emocjonalnych wypowiedzi, wzajemnych oskarżeń nie wpłynęły na sposób postrzegania debaty jako takiej.

W społeczeństwach, które we współczesną kulturę debaty wrosły stosunkowo późno, bo w ostatnich dziesięcioleciach dwudziestego wieku, debatowanie wydaje się wartością trudno zbywalną, wartością, której warto strzec. Wyjście z systemów totalitarnych, monopartyjnych, monopoglądowych w kierunku debaty, a więc prawomocności wielu racji, daje poczucie wolności w wymiarze indywidualnym i państwowym. W tych społeczeństwach krytyka debaty byłaby zbyt pospieszną próbą zamknięcia długo wyczekiwanej wolności sporu. Sądzę więc, że należałoby korzystając z doświadczeń demokracji o dłuższych stażach (USA, Wielka Brytania) wsłuchiwać się w tę krytykę i usprawniać debatę jako metodę zorganizowanej interakcji, aby nie straciła pedagogicznej roli kształcenia dla demokracji i uczestnictwa w demokracji.

Negocjacje w wymiarze społecznym natomiast nie budzą emocji. Podejście kooperatywne, retoryka pertraktowania sprzyjają dialogowi. Negocjacje pokazane tu zostały jako typ interakcji, w którym bariery należy znosić, aby osiągnąć cel komunikacyjny. Strony negocjujące, jeśli podchodzą do interakcji w sposób

profesjonalny, muszą wiedzieć, że stwarzanie barier, nieumiejętność ich pokonania utrudnia porozumienie. Dlatego ważne jest, aby radzić sobie z tego typu przeszkodami, które pojawiają się w sposób naturalny, zwłaszcza gdy odczuwa się lęk przed zdominowaniem przez drugą stronę.

Barierą komunikacyjną w tym obszarze jest zamkniętość negocjacji dla podmiotów niezaangażowanych w spór, ale zainteresowanych jego rozstrzygnięciem bądź trwaniem. Negocjacje jako interakcja „za zamkniętymi drzwiami” wyklucza z obszaru komunikacji deliberatywnej grupy pozostające w oddaleniu od centrum konfliktu. To może rodzić zarzut braku otwartości komunikacji, zawłaszczania sobie prawa do podejmowania decyzji przez reprezentantów czy liderów opinii i ignorowanie głosu tych, którzy nie mają poczucia, że są reprezentowani. Przykładem braku debaty i przejścia na poziom negocjacji między zainteresowanymi grupami była sprawa przystąpienia Polski do międzynarodowego porozumienia ACTA w 2012 roku. Wywołało to na ulicach polskich miast protesty internautów obawiających się ograniczenia dostępu do zasobów internetowych. Dopiero w wyniku protestów rząd zainicjował debatę między przedstawicielami środowisk twórczych, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, dziennikarzy, naukowców, ekspertów, blogerów, działaczy społecznych i obywateli.

*

Podsumowując, bariery komunikacyjne występują w realizacjach gatunkowych zarówno debaty, jak i negocjacji. Rozpatrywanie tych dwóch praktyk komunikacyjnych w trzech wymiarach: szkoleniowym, instytucjonalnym (rzeczywistych sytuacji) i społecznym prowadzi do kilku wniosków:

1. W wymiarze szkoleniowym: trening z zakresu negocjacji i debat kształci dwa typy kompetencji retorycznych („retorykę pertraktowania” i „retorykę wygrywania”). Wysoki poziom w zakresie pedagogiki obu form interakcji wpływa na rozwój wysokich, etycznych standardów retorycznych. Błędy na poziomie kształcenia przyczynią się do utrwalenia zachowań komunikacyjnie wadliwych.
2. W wymiarze instytucjonalnym: założenia gatunkowe obydwu form wpływają na dostosowanie odpowiedniego typu dialogu do określonego typu sytuacji. W niektórych sytuacjach retorycznych podmioty uczestniczące w sporze mogą wybrać formę gatunkową, która będzie bardziej odpowiadać ich kompetencjom retorycznym np. mediacje zamiast rozprawy (debaty) sądowej. Zmiana gatunku wpłynie na wynik sporu.
3. W wymiarze społecznym: mogą występować zarówno praktyki debatowania, jak i negocjowania. W przestrzeniach społecznych wyraźniej widać

bariery komunikacyjne i zalety obydwu form. Wyrażenie opinii w debacie daje poczucie uczestnictwa w sporze, ale z drugiej strony może sprzyjać eskalacji konfliktu i wydłużać czas jego rozwiązania. Natomiast brak dostępu obywateli do debaty i rozstrzygnięcie sporu poprzez negocjacje z wybranymi grupami społecznymi, rodzi obawy o wykluczenie pozostałych ze współdecydowania o ich sprawach, pozbawienie ich głosu w publicznym dyskursie.

Bibliografia

Bachtin, M.

(1986) *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, PIW, Warszawa.

Bańkowski, A.

(2000) *Słownik etymologiczny języka polskiego*, PWN, Warszawa.

Bellon, J.

(2000) *A Research-Based Justification for Debate across the Curriculum*, "Argumentation and Advocacy", Volume 36, nr 3, s. 161–175.

Bitzer, L.

(1968) *The Rhetorical Situation*. "Philosophy and Rhetoric", 1, s. 1–14.

Booth, W. C.

(2004) *The Rhetoric of RHETORIC: The Quest for Effective Communication*. Blackwell Publishing, Malden, MA.

Branham, R. J.

(1991) *Debate and Critical Analysis: The Harmony of Conflict*. Lawrence Erlbaum Associates. Hillsdale, NJ.

Bsumek, P.

(2009) *Debate as disease: debate and the dialogue and deliberation movement*, "Contemporary Argumentation and Debate", Vol. 30, s. 1–29.

Budzyńska-Daca, A.

(2011) *Debaty konkursowe i telewizyjne debaty przedwyborcze — problemy dispositio w dwóch realizacjach gatunkowych*. „Forum Artis Rhetoricae”, nr 2, s. 139–155.

(2013) *Debata jako gatunek retoryczny*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 19–34.

(2015) *Retoryka debaty*, PWN, Warszawa (w druku).

Colbert, K. R.; Biggers, T.

(1985) *Why Should We Support Debate?* "Journal of the American Forensic Association" 21, Wiosna, s. 237–240.

Covey, S.R.

(2005) *Komunikacja synergiczna*, w: *Mosty zamiast murów*, red. J. Stewart, PWN, Warszawa, s. 66–75.

Eemeren, F.H. van; Grootendorst, R.

(1992) *Argumentation, Communication and Fallacies. A Pragma-Dialectical Perspective*, Lawrence Erlbaum Publications, Hillsdale.

Ehninger, D.

(1970) *Argument as method: Its nature, its limitations and its uses*. "Speech Monographs", 37, 101–110.

Fisher, R.; Ury W.; Patton, B.

(2009) *Dochodząc do tak*, tł. R.A. Rządca, PWE, Warszawa.

Flick, D.

(1998) *From debate to dialogue: Using the understanding process to transform our conversations*. Boulder, CO: Orchid Publications.

Fowler, A.

(1997) Jak skutecznie negocjować, Petit, Warszawa.

Hołówka, T.

(1998) *Błędy, spory argumenty. Szkice z logiki stosowanej*, Warszawa.

Jamieson, K. M.

(1973) *Generic constraints and the rhetorical situation*. "Philosophy and Rhetoric", 6(3), s. 162–170.

Kamiński, J.

(2003) *Negocjowanie. Techniki rozwiązywania konfliktów*, Poltext, Warszawa.

(2006) *Negocjacje w działalności marketingowej przedsiębiorstw*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.

Kampka, A.

(2014) *Debata publiczna. Zmiany społecznych norm komunikacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Kennedy, G.

(1998) *The new negotiating edge. The behavioral approach for results and relationships*, Nicholas Brealey Publishing, London.

(2003) *Negocjacje doskonałe*, tł. K. Chęcińska, Rebis, Poznań.

Lewicki, R. J.; Saunders, D. M.; Barry, B.; Monton, J.W.

(2008) *Zasady negocjacji*, przeł. M. Baranowski, Rebis, Poznań.

Lewiński, P. H.

(2012) *Neosofistyka. Argumentacja retoryczna w komunikacji potocznej*, Wydawnictwo UW, Wrocław.

Mamet, P.

(2004) *Język negocjacji handlowych*, „Śląsk”, Katowice–Warszawa.

Muir, S.

(1993) *A defense of the ethics of contemporary debate*, "Philosophy and Rhetoric", 26, 277–295.

Pałka, P.

(2009) *Strategie dyskursywne w rozmowie handlowej*, „Śląsk”, Katowice.

Rennau Tumposky, N.

(2004) *The Debate Debate*, "The Clearing House" Vol. 78, No. 2 (Nov.–Dec.), s. 52–55.

Semlak, W. D.; Shields, D.

(1977) *The Effect of Debate Training on Students Participation in the Bicentennial Youth Debates*, "Journal of the American Forensic Association" 13, s. 194–196.

Tannen, D.

(1998) *The argument culture: Stopping America's war of words*. New York: Ballantine (wydanie polskie: *Cywilizacja kłótni. Jak powstrzymać amerykańską wojnę na słowa*, tłum. P. Budkiewicz, Zysk i S-ka, Wydawnictwo, Poznań 2003).

Trapp, R. et al.

(2005) *Discovering the World through Debate: A Practical Guide to Educational Debate for Debaters, Coaches and Judges*, International Debate Education Association, New York.

Tyburnski, W.

(2003) *Dialog w myśleniu i argumentacji filozofów*, w: *Dialog w kulturze*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Wydawnictwo UMK, Toruń, s. 23–39.

Walton, D. N.

(1989) *Question-Reply Argumentation*, Greenwood Press, New York.

(1999) *Appeal to Popular Opinion*, Pennsylvania State University Press, University Park, PA.

Waszkiewicz, J.

(1997) *Jak Polak z Polakiem. Szkice o kulturze negocjowania*, PWN, Warszawa.

Wojtak, M.

(2004) *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Zarefsky, D.

(2001) *Debate*, w: *Encyclopedia of rhetoric*, red. T. O. Sloane, Oxford: Oxford University Press, s. 191–197 (także Zarefsky, D. *Debate*, w: *Encyclopedia of Rhetoric*, red. Thomas O. Sloane. © 2006 Oxford University Press. *Encyclopedia of Rhetoric: (e-reference edition)*. Oxford University Press. The Midnight University. 16 February 2007 <http://www.oxford-rhetoric.com/entry?entry=t223.e59>, 2014–10–30).

The debate and negotiations from the perspective of rhetorical genre criticism

The main idea of the study is to present the specifics of the two forms of communication in the event of a dispute/conflict in the public sphere. It was assumed that the forms of interaction used in solving the conflict are debate and negotiation. The paper shows the differences in the rhetorical structure of the species and identifies communication barriers that both forms of participation in the dispute generate. The paper also highlights the objectives of the actors of rhetorical debate and negotiations.

Key words: debate, negotiation, rhetorical genre studies, rhetorical situation, genre criticism

MOWA OBRAZU. AUDIO-WIZUALNA RETORYKA FILMU*

Książka ta nie jest dostępna w Polsce na rynku księgarskim, nie była bowiem dotąd ani przetłumaczona, ani nie było o niej — ani o jej autorce — żadnych informacji¹. Studium przedstawia holistyczną koncepcję retoryki, która obejmuje zarówno stare, jak i nowe ogólne zasady retoryki. Autorka kładzie nacisk na perswazyjność mass mediów, w tym także filmu, sprzeciwiając się dominującej we współczesnych badaniach tendencji do koncentrowania głównie na środkach wyrazu.

Pojmowanie retoryki wyłącznie jako teorii wyrazu, za pomocą której dokonuje się w kinematografii estetycznego wyróżnienia chwytów artystycznych, byłoby tylko częściowym omówieniem zagadnienia (Joost 2008, 10).

Celem autorki jest „stworzenie teoretycznego modelu badania filmu, który na wielu płaszczyznach odnosiłby się również do praktyki” (Joost 2008, 10). Jak zamierza ten cel osiągnąć? Píše o tym następująco:

Po pierwsze — uzasadniam użycie retorycznych środków wyrazu w filmie oraz poddaję analizie produkty praktyki filmowej. W ten sposób wyodrębniam system technik oraz figur, który stanowi zarazem spis praktycznych koncepcji wykorzystywanych w procesie tworzenia, jak również jest instrumentem analizy (Joost 2008, 10).

Ukazanie retorycznej struktury filmu jest — w przekonaniu Joost — konieczne, aby powstał wyczerpujący model komunikacji filmowej. Model ten powinien uwzględniać współzależność między samym medium a produkcją (jest to szersze pojęcie niż nadawca, bo obejmuje także schematy i techniki produkcyjne, co pozwala autorce mówić metaforycznie o „maszynie retorycznej”) oraz odbiorcą, tzn. publicznością kinową. Autorka opracowała system zapisu scen filmowych

* Gesche Joost: *Bild Sprache. Die audio-visuelle Rhetorik des Films*. Transcript Vlg., Bielefeld 2008.

¹ Profesor G. Joost jest nie tylko badaczką ale i bierze udział w życiu politycznym Niemiec; warto podkreślić, iż studia w zakresie retoryki ukończyła pod kierunkiem Gerta Uedinga na podstawie dysertacji *Grundzüge der Filmrhetorik*. Jest także autorką, wraz z Arne Scheuermannem, studium *Design als Rhetorik: Grundlagen, Positionen, Fallstudien*. Birkhäuser Vlg, Basel 2008. Pozycja ta jest o tyle interesująca, iż retoryka postrzegana jest jako metateoria obrazowania / wzornictwa / projektowania (określenie Design jest bardzo wieloznaczne; ponadto brzmi identycznie zarówno w języku angielskim, jak i niemieckim). Por. <http://www.design-research-lab.org/?persons=gesche-joost> 2014-10-07, także http://de.wikipedia.org/wiki/Gesche_Joost 2014-10-07 (dop. Red.).

w formie animowanych grafik, aby móc ukazać dynamikę tych scen i nie ograniczać się tylko do statycznych kadrów i opisu werbalnego. Grafiki te zostały dołączone na płycie DVD do jej publikacji².

Książka Joost składa się z czterech części. Pierwsza — to ogólne wprowadzenie do najważniejszych zagadnień teoretycznych audiowizualnej retoryki filmu. Druga poświęcona jest systemowi znaków w filmie z semiotycznej perspektywy; za pomocą tego systemu konstruowana jest wizualna heurystyka służąca do opisu i analizy filmu, jej wynikiem jest opis koncepcji oraz funkcji systemu zapisu filmu. Trzecia jest zarysem teorii retoryki filmu i koncentruje się na: 1) modelu retorycznej komunikacji; 2) retorycznych środkach wyrazu (logos, etos oraz patos); 3) topice jako narzędziu argumentacji oraz ekspresji mocy; 4) retorycznych figurach filmu. Czwarta część prezentuje studium fragmentu dzieła Eisensteina, na podstawie którego sprawdzane są teoretyczne założenia. W tej części Joost rozważa hipotezę, że Eisenstein stworzył retorykę filmu „jeszcze *avant la lettre*” — jak pisze (Jost 2008, 4–5).

Rozwinięcie problematyki *maszyny retorycznej* prowadzi autorkę do przesunięcia punktu ciężkości z perswazyjności na intencjonalność.

Kierowanie publicznością, pobudzenie jej uwagi i kierowanie nią oraz afektywna stymulacja to również cele retoryki filmu, [...] oddziaływanie na adresata jest [...] sposobem dotarcia i stymulacji adresata przy pomocy środków komunikacji. To działanie jest celowe, gdyż od niego zależy wąsko pojmowane powodzenie — sukces filmu (Jost 2008, 17).

Komunikację ekranową można więc ująć jako zespół interakcji i jest to perspektywa, która podkreśla *procesowość* retoryki. Fundamentalną kwestią staje się zagadnienie:

[...] za pomocą jakich środków komunikacji można potencjalnie wywołać określoną reakcję u adresata, jak te środki użyć w procesie tworzenia i jak można oceniać skuteczność tych środków (Jost 2008, 17).

Te współzależności nazywa Joost „maszyną retoryczną, która tworzy systemowe ramy jej teorii”.

Oto konkluzja wywodów autorki:

Retoryka okazuje się modelem opisowym dla mediów wizualnych oraz audiowizualnych, przy czym punktem centralnym są wzajemne współzależności oraz techniczno-komunikacyjna baza. Z tej perspektywy retoryka jawi się nie tylko jako ogólna nauka o obrazie, lecz jest bardziej ogólnomediálną teorią komunikacji z określonym interesem poznawczym, wynikającym z retorycznego zespołu reguł komunikacji [...] W ten sposób uzyskuje ona status metateorii, dalece wybiegającej poza swój pierwotny przedmiot analizy i staje się transmedialną teorią komunikacji (Jost 2008, 13).

² Zob.: geschejoost.org/AVRrhetorik 2014–10–07.

Retoryka filmu jest — według Joost — częścią tak pojętej retoryki audiowizualnej, czyli takiej, która „**postuluje postrzeganie retoryki jako całościowej teorii komunikacyjnej praktyki**” (Jost 2008, 8 — podkr. Red.). Podkreślając ten *całościowy* charakter koncepcji, autorka zwraca uwagę na jej swoistość i interdyscyplinarność. Pisze:

Retoryka oscyluje pomiędzy dyscyplinami jako osobny obszar teoretyczny, który niejako przecina granice obecnego systemu dyscyplin naukowych. W ten sposób inne dziedziny naukowe mogą czerpać z dorobku retoryki rozumianej jako połączenie wielu teorii naukowych, mającej charakter transgraniczny i będącej niejako mostem łączącym inne obszary wiedzy (Jost 2008, 8).

Dopis Redakcji:

Gdy Gesche Jost przedstawiała w roku 2006, na konferencji *Design Research Society* w Lizbonie tezy swego wystąpienia poświęconego retoryce audiowizualnej pisała (http://www.geschejoost.org/files/avr_paper.pdf 2014–10–07):

„Wherever there is design, there is rhetoric” — in this way Kenneth Burke’s quotation from 1950 can be modified in order to describe the fundamental relation between the two disciplines. Rhetorical scholarship provides a set of rules and techniques for effective communication as well as a system, how to apply them with the most impact on the audience. In the approach introduced in this paper, rhetorical scholarship is transferred to design. Therefore, we present a model, which describes the design process from a theoretical point of view. We show that design can adapt basic rhetorical categories and tools for the practical work, its analysis and evaluation. To apply rhetoric’s knowledge and system to design processes leads to a fundamental understanding of the main forces occurring between designer, medium, and user.

Kwestie te dotyczą zagadnień, które w polskich badaniach *de facto* nie pojawiają się jeszcze. Były sygnalizowane np. w pracy Cezara M. Ornatowskiego *Rhetoric and Space: Architecture, Ideology, and the Stalinist Plan for the Reconstruction of Warsaw*, w: *Rhetorica Regina Artis Scientiaeque*, red. S. Górzyński, DiG, Warszawa 2010, s. 207–223, jednakże problemy te czekają na pełniejsze badania. Redakcja zwraca uwagę na ich ważność, bowiem pokazują one także, iż retoryka jest dziedziną wiedzy, która pozwala opisać wiele współczesnych artefaktów.

Autorzy numeru

Agnieszka Budzyńska-Daca

Uniwersytet Warszawski

Zakład Retoryki i Mediów Instytutu Polonistyki Stosowanej

Bogumiła Fiołek-Lubczyńska

Uniwersytet Łódzki

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Paweł Gondek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Filozofii

Katarzyna Wakuła

Uniwersytet Warszawski